8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 5 grudnia 1977 roku | Rok XXXIII nr 274 (8859) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

Ministrowie obrony państw-stron Układu Warszawskiego zakończyli obrady

W dniach od 29 listopada do 2 grudnia br. odbyło się w Budapeszcie kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony państw — stron Układu Warszawskiego.

W posiedzeniu uczestniczyli ministrowie obrony państw — stron Układu Warszawskiego, naczelny dowódca i szef sztabu zjednoczonych sił zbrojnych.

Posiedzeniu przewodniczył minister obrony narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej, generał — pułkownik Lajos Czinege.

Komitet rozpatrzył niektóre zagadnienia stanu i bieżącej działalności Zjednoczonych Sił Zbrojnych oraz przyjął uzgodnione uchwały.

Posiedzenie odbyło się w przyjaznej atmosferze, w duchu pełnego zrozumienia wzajemnego wszystkich jego uczestników.

Nowe granice administracji kościelnej w NRD

Wiceprzewodniczący Bundestagu, członek Komitetu Centralnego Katolików Zachodnioniemieckich, Hermann Schmidt-Vockenhausen (SPD) został 2 bm. przyjęty przez papieża Pawła VI na półgodzinnej audiencji.

Po rozmowie z papieżem Pawłem VI Schmidt-Vockenhausen potwierdził, że w niedługim czasie nastąpi ustalenie nowych granic administracji kościelnej w NRD dostosowanych do granic państwowych. Za miar Watykanu wyciągnięcia wniosków z faktu istnienia dwóch państw niemieckich wywołał kilka tygodni temu atak opozycji CDU/CSU na papieża i Watykan.

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku

DZIEŃ GÓRNIKA — 1977

4 GRUDNIA — „BARBÓRKA", DOROCZNE TRADYCYJNE ŚWIĘTO PONAD PÓŁMILIONOWEJ RZESZY POLSKICH GÓRNIKÓW. CENTRALNE UROCZYSTOŚCI GÓRNICZEGO ŚWIĘTA ODBYŁY SIĘ W PRZEDEDNIU BARBÓRKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM — CENTRUM POLSKIEGO PRZEMYSŁU WYDOBYWCZEGO.

3 BM. DO WOJ. KATOWICKIEGO, ZIEMI WĘGLEM SŁYNĄCEJ, PRZYBYLI: I SEKRETARZ KC PZPR, EDWARD GIEREK ORAZ PREZES RADY MINISTRÓW, PIOTR JAROSZEWICZ. GOŚĆMI GÓRNIKÓW BYLI TAKŻE CZŁONKOWIE BIURA POLITYCZNEGO I SEKRETARIATU KC PZPR.

Górnicy obchodzą swe tegoroczne święto, podobnie jak w latach poprzednich, w poczuciu dobrze spełnionego wobec ojczyzny obowiązku. Załogi kopalń węgla kamiennego wydobędą w br. ponad 186 mln ton cennego paliwa, tj. o blisko 7 mln ton więcej niż w 1976 r. Zwiększona produkcja węgla brunatnego niemal w 1/4 pokryła paliwowe potrzeby energetyki. Z nadwyżką wykona swoje zadania w 1977 r. górnictwo nafty i gazu, rud metali kolorowych, surowców chemicznych i skalnych.

W sobotę w godzinach przedpołudniowych na uroczystych akademiach zakładowych z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partii i państwa, 7 przodujących kopalń i zakładów górniczych udekorowanych zostało Orderami Sztandaru Pracy I i II klasy. Odbyła się również uroczystość dekoracji 1200 przodujących górników odznaczeniami państwowymi. E. Gierek i P. Jaroszewicz odwiedzili nowo otwarty szpital górniczy w Katowicach-Ochojcu.

W godzinach popołudniowych w wojewódzkiej hali widowiskowo-sportowej w Katowicach odbyła się centralna akademia „Dnia Górnika".

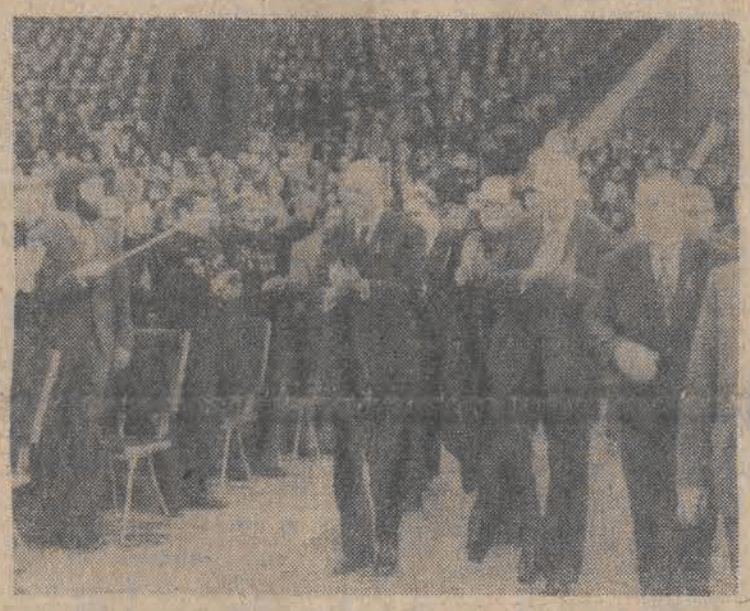

Na zdjęciu: E. Gierek, P. Jaroszewicz i Z. Grudzień przybywają na centralną akademię.
CAF — Kwiatkowski — telefoto

EDWARD GIEREK WŚRÓD GÓRNIKÓW KOPALNI „MURCKI"

Gorąco powitali przybyłego na zakładową uroczystość barbórkową I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka górnicy najstarszej w górnośląskiej niecce węglowej, 320-letniej kopalni „Murcki" w Katowicach. Przed wejściem do domu kultury, w którym odbywała się akademia, słowa pozdrowień do E. Gierka skierowała sędziwa matka górniczego murckowskiego rodu — Gertruda Siwy, która 6 synów wychowała na przodujących górników.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Barbórka w woj. piotrkowskim

Górniczy trud ludowej ojczyźnie

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku świętowali tradycyjną „Barbórkę" górnicy ziemi piotrkowskiej. Przez kilka dni górnicy „Bełchatowa", kopalni surowców mineralnych „Biała Góra", pracownicy piotrkowskiej „Piomy" oraz kopalń „Żarnów", „Grudzień-Las" podsumowywali na uroczystych akademiach tegoroczny dorobek i jak na górniczą brać przystało, wesoło bawili się na licznych balach i zabawach.

W niedzielę uroczysta akademia odbyła się w Bełchatowie. Na sali górnicy z kopalni węgla brunatnego „Bełchatów". Wśród zaproszonych gości gospodarze województwa piotrkowskiego z I sekretarzem KW PZPR — Stanisławem Składowskim i wojewodą piotrkowskim — Leszkiem Wysłockim. Obecny był m. in. wiceminister energetyki i energii atomowej — Tadeusz Zastawnik.

Górnicy z Bełchatowa z dobrymi wynikami powitali tegoroczną Barbórkę. Przed terminem uruchomili pierwszy układ koparka — taśmociąg — zwałowarka i przekazali go do eksploatacji. Od 12 listopada zbierają nadkład zalegający pokłady węgla na konto roku przyszłego. Dają dowody swego zaangażowania realizując m. in. liczne czyny społeczne. Ich tegoroczna wartość wyniosła 1,5 mln zł. Dzięki społecznemu wysiłkowi górników porządkowano teren osiedli w Bełchatowie i Piotrkowie, wykonywano prace przy szkołach i przedszkolu. Rozbudowywano własne ośrodki wypoczynkowe.

Wraz z dobrymi wynikami produkcyjnymi systematycznie popra-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Powołanie Państwowej Komisji Wyborczej

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA z dnia 1 grudnia 1977 r. w sprawie powołania Państwowej Komisji Wyborczej

Na podstawie art. 26 ust. 2 ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rad Narodowych (Dz. U. z 1976 r. nr 2, poz. 15) Rada Państwa postanowiła powołać Państwową Komisję Wyborczą w następującym składzie:

przewodniczący: **Włodzimierz Berutowicz**, pierwszy prezes Sądu Najwyższego

zastępcy przewodniczącego: **Bronisław Owsianik**, sekretarz Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego; **Zdzisław Siedlewski**, sekretarz Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego

sekretarz: **Krystyna Dąbrowa**, kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

członkowie: **Edmund Boratyński**, szef kancelarii Rady Państwa; **Mieczysław Grad**, sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych; **Antonina Ilczuk**, rolniczka ze wsi Milanów, woj. bialsko-podlaskie, **Bronisława Jabłońska**, mistrz produkcji zwierzęcej w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Bezledy, woj. olsztyńskie; **Alojzy Jessa**, inżynier, zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa Produkcji Mebli Sklepowych w Wągrowcu, woj. pilskie; **Eugenia Kempara**, przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich i Zarządu Głównego Ligi Kobiet; **Henryk Koczara**, generał dywizji, zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego; **Ryszard Malinowski**, profesor Uniwersytetu Warszawskiego; **Wiktor Skupin**, brygadzista przeładunkowy w Zarządzie Portu Szczecin; **Krzysztof Trębaczkiewicz**, przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej i Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej; **Wanda Trybuchowska**, tkaczka w zakładach Przemysłu Wełnianego im. N. Barlickiego w Łodzi; **Jan Zieliński**, górnik kopalni węgla kamiennego „Halemba" w Rudzie Śląskiej woj. katowickie.

sekretarz Rady Państwa (—) LUDOMIR STASIAK

przewodniczący Rady Państwa (—) HENRYK JABŁOŃSKI

▲ Bojkot rządu Sadata

▲ Odrzucenie rezolucji RB-NZ

Pojednanie w ruchu palestyńskim

Jak oświadczył rzecznik Organizacji Wyzwolenia Palestyny, w niedzielę rano w Trypolisie różne ugrupowania palestyńskiego ruchu oporu postanowiły „pod kierownictwem OWP ustanowić jedność narodową na zdrowych podstawach rewolucyjnych". Decyzja ta została podjęta na posiedzeniu przywódców głównych organizacji palestyńskich: szefa Komitetu Wykonawczego OWP, Jasera Arafata, szefa organizacji El Fatah Abu Ijada, sekretarza generalnego Demokratycznego Frontu Wyzwolenia Palestyny Najefa Hawatmeha, sekretarza generalnego Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, George'a Habasza i sekretarza generalnego Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny — dowództwo generalne, Ahmeda Dżibrila.

Jednocześnie opublikowano 6-punktową, wspólną platformę polityczną organizacji palestyńskich, która stanowi „odpowiedź na podróż Sadata do Jerozolimy". W dokumencie tym palestyński ruch oporu podkreśla swą zdecydowaną wolę walki o słuszne prawa Palestyńczyków, o ich powrót do ojczyzny, prawo do samostanowienia i utworzenia niepodległego państwa na każdym skrawku ziemi palestyńskiej, która będzie wyzwolona, bez żadnego porozumienia pokojowego bez uznawania Izraela i jakichkolwiek negocjacji, co na obecnym etapie rewolucji palestyńskiej stanowi jej główny cel.

Przywódcy palestyńscy podkreślają w tym dokumencie, że nie uznają rezolucji nr 242 i 338 Rady Bezpieczeństwa NZ, które traktują Palestyńczyków tylko jako uchodźców i sprzeciwiają się „jakiejkolwiek konferencji międzynarodowej, w tym również genewskiej, która przebiegałaby na zasadach zawartych w tych rezolucjach".

Ponadto organizacje palestyńskie wzywają wszystkie kraje arabskie do rozpoczęcia bojkotu politycznego rządu Sadata oraz do utworzenia tzw. frontu konfrontacji, który „sprzeciwiłby się wszelkim kapitulanckim i defetystycznym rozwiązaniom kwestii bliskowschodniej".

CO DZIEŃ NIESIE

W 339 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.27, zajdzie zaś o 15.25.

Imieniny obchodzą

Krystyna, Sabina

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozpogodzeniami, słabe opady śniegu. Temperatura od —4 do +1 st. C. Wiatry przeważnie słabe z kierunków północno-zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 756,6 mm.

Ważniejsze rocznice

1836 — Ur. Walery Wróblewski, działacz rewolucyjny.

1941 — Początek ofensywy radzieckiej w bitwie o Moskwę.

1907 — Ur. A. Centkiewiczowa, pisarka.

1957 — Wodowanie pierwszego na świecie lodołamacza atomowego „Lenin".

Taka sobie myśl

Irytować się wymówką znaczy, że się na nią zasłużyło.

Uśmiechnij się

— Proszę spojrzeć, panie profesorze — fenomen natury: już jest zima, a jeszcze była mucha w zupie.

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Linia podziału na Bliskim Wschodzie zarysowała się już wyraźnie, w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości — z jednej strony Egipt i Izrael, państwa coraz bliższe osiągnięcia separatystycznego porozumienia, z drugiej zaś Libia, Syria, Algieria, Irak, Jemen Południowy i OWP, uczestnicy konferencji w Trypolisie, zwołanej z inicjatywy Kadafiego. Niejako po środku umieściły się Jordania i Liban. Nie ma ich przedstawicieli w Trypolisie, ale nie potwierdziły też swego udziału w konferencji kairskiej.

Ostatnie dni wykazały dobitnie, na jaką drogę wkroczyła polityka Egiptu, chociaż w przemówieniu, wygłoszonym w parlamencie prezydent Sadat nadal wspomina kwestię palestyńską, ale jednocześnie postępuje tak, że praktycznie eliminuje z dialogu Syrię, gdyż zapraszając ją do Kairu, niezwykle ostro atakuje. W tej sytuacji przyjęcie zaproszenia oznaczałoby kapitulację.

Wszystko wskazuje więc na to, że Sadat doskonale wiedział, że na jego inicjatywę pozytywnie odpowie jedynie Izrael i z nim gotów jest prowadzić dialog. Nie trzeba dodawać, jak bardzo na rękę jest Izraelowi taki rozwój wypadków. Mosze Dajan już dwukrotnie (w Bonn i Tel Awiwie) potwierdził gotowość zawarcia oddzielnego układu pokojowego z Egiptem, a i w Kairze daje się słyszeć stwierdzenia w rodzaju: **„rząd egipski liczy się z możliwością zawarcia odrębnego pokoju z Izraelem".**

Niechęć Begina i Sadata wobec szerokiego dialogu, torującego drogę do całościowego rozwiązania problemu bliskowschodniego znajduje odbicie w ich stosunku do inicjatywy sekretarza generalnego ONZ. Otóż Kurt Waldheim w ubiegły wtorek zaproponował (zdając sobie sprawę, że do Kairu nikt, poza Izraelem, nie zechce pojechać), zwołanie konferencji, torującej drogę do Genewy w Nowym Jorku. Arabowie przychylnie odnieśli się do tej propozycji, widząc w niej ostatnią szansę na uniknęcie ostatecznego rozbicia jednolitego frontu. **Natomiast z Kairu i Tel Awiwu usłyszał Waldheim stanowcze „nie" i tym samym musiał odstąpić od swego zamiaru.**

Warto też w kilku zdaniach powiedzieć o stanowisku USA wobec dążeń do zawarcia porozumienia egipsko-izraelskiego. Prezydent Carter zaangażował się w doprowadzenie do konferencji genewskiej pod swymi auspicjami i nie jest specjalnie zachwycony faktem wymknięcia się inicjatywy z jego rąk. Niemniej, by nie narażać się Izraelowi, przyjął zaproszenie do Kairu, dokąd wyśle jednak tylko eksperta niższego szczebla. Jednocześnie rozpoczął grę na zwłokę — przełożył spotkanie kairskie na 13 grudnia. Chodzi po prostu o to, by w Kairze był jeszcze ktoś poza gospodarzami i Izraelem.

W Waszyngtonie nie robi się specjalnej tajemnicy z tego, że Carter chce te kilka dni wykorzystać na przekonanie Jordanii i Libanu, by przysłały swych reprezentantów na konferencję. Czy to posunięcie przyniesie spodziewane rezultaty, czy „państwa milczące" dadzą się nakłonić? Sądząc z dotychczas zajmowanego stanowiska raczej nie wchodzi to w grę, ale być może prezydent Carter ma jakieś argumenty w zanadrzu.

Jeśli natomiast przypatrzymy się drugiej stronie, to znaczy temu, co dzieje się w Trypolisie, gdzie obradują przeciwnicy Sadatowskiej polityki, to trudno tu znaleźć, jak na razie, konkretne rezultaty. Na pewno pewnym sukcesem było przybycie przedstawiciela Iraku, państwa mocno skłóconego z Syrią, ale poza wypowiedziami ostro krytykującymi politykę Sadata, nie udało się wypracować żadnej koncepcji alternatywnej. Być może uda się tego dokonać na kolejnym „szczycie" w Bagdadzie, który ma się rozpocząć już dziś.

Wszystko wskazuje na to, że chaos wśród państw arabskich osiągnął obecnie swój punkt kulminacyjny i na pewno upłynie sporo czasu, nim uda się go opanować, na czym oczywiście skorzysta przede wszystkim Izrael, który robi wszystko, by rozbicie istniejące utrzymać jak najdłużej i w miarę możliwości pogłębiać. Jak dotąd, udaje się to.

Od pewnego czasu ważą się losy premiera Soaresa i jego rządu, sprawującego od 16 miesięcy władzę w Portugalii. Przywódca partii socjalistycznej, a jednocześnie premier, dysponuje w 263-osobowym parlamencie tylko 102 mandatami i potrzebuje poparcia innych partii, by móc kontynuować kierowanie państwem.

Dotychczas poparcie takie miał zapewnione ze strony komunistów, socjaldemokratów, a także Centrum Demokratyczno-Społecznego (CDS), jednakże dwie ostatnie partie same nabrały ochoty na sformowanie gabinetu, rozpoczęły ataki na politykę rządu, obwiniały go o brak umiejętności przy rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów gospodarczych, a jednocześnie o „nadmierny radykalizm" przy niektórych posunięciach.

Soares nie widzi obecnie innego wyjścia, jak wystąpienie przed parlamentem z wnioskiem o wotum zaufania, a jednocześnie odrzuca możliwość sformowania rządu koalicyjnego. Stawia go to w trudnym położeniu, ponieważ CDS nie wypowiedziało się jeszcze, co do tego, jak będzie głosować nad wnioskiem o wotum zaufania. Jedynie komuniści, mający 40 posłów wyrazili gotowość poparcia rządu.

Wystarczy ono do przechylenia sprawy na korzyść socjalistów, ale Soares pragnie szerszego poparcia, co w tej chwili nie jest raczej realne. Wszystko wskazuje na to, że KPP będzie tą siłą, która zapobiegnie kryzysowi rządowemu w Portugalii.

Henryk Walenda

Wasz trud jest i zawsze będzie w naszej ojczyźnie otoczony najwyższym szacunkiem

Przemówienie Edwarda Gierka w Katowicach

Jak nakazuje piękny, górniczy obyczaj i zgodnie z ukształtowaną w naszej socjalistycznej ojczyźnie tradycją — zebraliśmy się tutaj, by godnie powitać wasze święto. W tym dniu tak uroczystym dla was, dla nas wszystkich, dla waszych bliskich, przyjmijcie z okazji Barbórki najlepsze pozdrowienia od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od Rady Państwa i Rady Ministrów oraz od Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W całej ponad 33-letniej historii Polski Ludowej górnictwo węglowe stanowiło podstawę rozwoju gospodarczego kraju. Również w przyszłości produkcja węgla decydować będzie zarówno o bilansie paliwowo-energetycznym kraju, jak i o możliwościach importowych państwa, a także o rozwoju polskiej chemii.

Mając na względzie obecne i przyszłe potrzeby kraju, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego zatwierdziło kilka tygodni temu program rozwoju bazy paliwowo-energetycznej ze szczególnym uwzględnieniem wydobycia węgla kamiennego do 1990 roku. Szczególne miejsce w tym programie zajmują sprawy związane z unormowaniem czasu pracy załóg górniczych.

Załogi kopalń węgla, rozumiejąc potrzeby kraju, pracują nie tylko w wolne dla ludzi innych zawodów soboty, ale, niestety, dość często również w niedziele. Taka postawa zasługuje na najwyższe uznanie i szacunek. Zdajemy sobie jednak sprawę z wyrzeczeń, jakich to wymaga. Dlatego chcemy, by stopniowo, tytułem próby, poczynając od przyszłego roku, górnicy kopalń węgla zaczęli przechodzić na czterobrygadowy system pracy, w którym od kilku już lat pracują załogi szeregu innych zakładów. Realizacja tego zamierzenia będzie miała duże znaczenie i to znaczenie w szczególności związane ze zdrowiem górników, znaczenie socjalne, ale także gospodarcze. Dzięki temu będzie można optymalnie kształtować poziom wydobycia przy pełnym przestrzeganiu ustawowego czasu pracy górników.

Ja wiem, towarzysze, że każda nowość nie wszędzie od razu dotrze i nie wszędzie znajdzie pełne zrozumienie. Chciałbym jednak, byście byli świadomi i przekonani, że sugerując te propozycje kierujemy się troską o przemysł węglowy, troską przede wszystkim o was, górników, o wasze zdrowie. Dlatego chciałbym was prosić o to, towarzysze, byście we własnym interesie pomogli nam w sprawnym wdrażaniu nowej organizacji pracy, żebyście osobiście zadbali o to, aby sprawdziła się ona w praktyce.

W ciągu 33 z górą lat stworzyliśmy z górnictwa węglowego nowoczesny przemysł narodowy, zapewniając mu szeroką bazę materialną i zapewniając mu zaplecze naukowo-techniczne.

Chciałbym podkreślić wielką troskę, jaką otaczają górników nasze wojewódzkie organizacje partyjne działające w rejonach górniczych. Chciałbym szczególnie wyrazić tutaj uznanie dla katowickiej organizacji partyjnej i jej komitetu wojewódzkiego, która działając w największym okręgu węglowym, decydującym okręgu węglowym w kraju, stara się o to, by jak najlepiej służyć sprawie górników. Pragnę im wszystkim za to z tego miejsca podziękować. Nadal wspólnie podejmować będziemy konkretne kroki mające na celu dalszą poprawę warunków pracy górniczych załóg, dalszą poprawę warunków życia i bytu waszych rodzin, honorować i wyróżniać ludzi górniczego stanu, gdyż zasługują oni na to, zarabiają na to swoją trudną pracą, którą wykonują z takim poświęceniem.

Wspólnie z wami czynić będziemy wszystko, by poprzez postęp techniczny, postęp organizacyjny, ulżyć górniczemu trudowi i zwiększać jego bezpieczeństwo.

Polskie górnictwo dysponuje obecnie liczną utalentowaną kadrą inżynieryjno-techniczną, konstrukcyjną, projektancką, dysponuje doświadczonymi i ambitnymi zespołami naukowców. Ścisły sojusz inteligencji technicznej z klasą robotniczą pomaga w osiąganiu coraz doskonalszych metod eksploatacji, szybkiego tempa wzrostu produkcji, wysokiej wydajności i bezpieczeństwa pracy. Chciałoby się, by w przyszłości ta współpraca była jeszcze ściślejsza, wydawała jeszcze lepsze niż dotąd rezultaty.

Stały wzrost zapotrzebowania na energię związany z rozwojem przemysłu, rolnictwa, budownictwa i transportu, a także wysoki i ciągle rosnący poziom cen światowych na surowce energetyczne, nakazują troszczyć się o coraz lepsze wykorzystanie węgla. Chodzi szczególnie o bardziej racjonalną i oszczędną gospodarkę węglem. Chodzi, towarzysze, także o to, by w coraz szerszym zakresie wykorzystywać węgiel jako cenny surowiec chemiczny. Musimy już dzisiaj myśleć o perspektywie. Musimy już dzisiaj przygotowywać się do tego, by węgiel stawał się właśnie tym surowcem, który nie tylko daje energię, nie tylko ogrzewa, ale żywi, ale odziewa. Z tą myślą podejmujemy przygotowania, aby w przyszłości na węglu oprzeć produkcję gazu syntezowego, który byłby punktem wyjścia dla produkcji nawozów i tworzyw sztucznych, wyrobów farmaceutycznych, włókien sztucznych, a także wielu, wielu innych produktów uzyskiwanych dotychczas głównie z ropy naftowej.

Węgiel, mówiliśmy już o tym wielokrotnie, odegrał niezmiernie ważną rolę w realizacji strategii przyjętej na VI i VII Zjeździe naszej partii. Dzięki wzrostowi wydobycia możliwe było zwiększenie eksportu węgla, co pozwoliło na zakup nowoczesnych urządzeń, maszyn i technologii niezbędnych dla rozbudowy i modernizacji naszego przemysłu. Ale potrzeby naszego kraju, naszej gospodarki są nadal wielkie.

Mimo ogromnego postępu, jaki dokonany został w ciągu trzydziestu trzech lat władzy ludowej, nie udało się do końca przezwyciężyć balastu przeszłości. Dotyczy to zwłaszcza tak ważnych dziedzin gospodarki narodowej, jak rolnictwo i infrastruktura, gdzie skutki dawnego zacofania dają znać o sobie szczególnie dotkliwie.

Przed niespełna siedmiu laty partia nasza wespół ze wszystkimi patriotycznymi siłami naszego narodu podjęła wielkie dzieło przyspieszenia rozwoju kraju, dźwignięcia Polski wzwyż, umocnienia jej pozycji i siły. Osiągnęliśmy na tej drodze więcej niż kiedykolwiek w przeszłości. Ale napotkaliśmy też na przeszkody i trudności natury obiektywnej, które musimy pokonywać.

Biorąc to pod uwagę Komitet Centralny naszej partii postanowił dokonać przegrupowania sił i środków, aby zrealizować cele polityki społecznej określone na VII Zjeździe.

Chodzi w pierwszym rzędzie o wykonanie zadań budownictwa mieszkaniowego oraz o zwiększenie produkcji artykułów żywnościowych i przemysłowych towarów rynkowych. Doniosłą sprawą jest dalszy wzrost efektywności gospodarowania, możliwie najpełniejsze wykorzystanie ogromnego i nowoczesnego potencjału produkcyjnego stworzonego w ostatnich latach.

Tym właśnie problemom poświęcamy w pracy kierownictwa partii najwięcej uwagi, wokół nich ogniskujemy kampanię poprzedzającą II Krajową Konferencję PZPR, która odbędzie się w pierwszej połowie stycznia przyszłego roku. Chcemy, aby konferencja omówiła aktualną sytuację społeczno-gospodarczą, wypracowała wnioski do dalszej działalności partii, postawiła zadania na okres do roku 1980 i na lata następne. Pragnęliśmy zarazem, aby zgodnie z dobrą tradycją w toku przygotowań do konferencji nastąpiła powszechna mobilizacja ludzi pracy, aby zwiększył się rytm życia produkcyjnego i politycznego kraju.

Naszym działaniom na rzecz pełnej realizacji uchwał VII Zjazdu w zakresie problemów społecznych i gospodarczych towarzyszy wysoka aktywność Polski na arenie międzynarodowej. W ostatnim czasie odbyliśmy szereg ważnych wizyt i spotkań z zagranicznymi partnerami naszego kraju. Szczególne znaczenie miał udział delegacji partyjno-państwowej naszego kraju w obchodach 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Sojusz, przyjaźń i współpraca polsko-radziecka są niezwykle cenną wartością, którą będziemy stale wzbogacać i stale umacniać.

Sejm PRL, dając wyraz stanowisku naszego społeczeństwa i władz naszego kraju, poparł w całej rozciągłości nowe, wielkiej wagi propozycje pokojowe przedstawione przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, tow. Leonida Breżniewa. Będziemy wspierać te propozycje w całej międzynarodowej działalności naszego państwa.

Sprawie pokoju służyły także rozmowy na najwyższym szczeblu przeprowadzone z zachodnimi partnerami Polski. Wszystkie nasze poczynania międzynarodowe służą nadrzędnej sprawie pokoju i żywotnym interesom naszego narodu i państwa. Podejmujemy je, pragnąc zwiększyć udział Polski w międzynarodowym podziale pracy, widząc we współpracy zagranicznej ważny czynnik społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Wkład wszystkich polskich górników w dzieło budowy socjalistycznej Polski jest ogromny. Chcę was zapewnić, że wasz trud był, jest i zawsze będzie w naszej ojczyźnie otoczony najwyższym szacunkiem.

Dzień Górnika — 1977

(Dokończenie ze str. 1)

Kopalnia „Murcki" jest obecnie zakładem w pełni nowoczesnym. Tutejsi górnicy szczycą się doskonałymi rezultatami w produkcji, wysoką jakością węgla, znaczną obniżką kosztów wydobycia, dobrą organizacją i wysokim bezpieczeństwem pracy. Do końca roku dostarczą oni gospodarce narodowej 30 tys. ton węgla ponad plan.

Zabierając głos na uroczystości, E. Gierek powiedział m. in.: mam nadzieję że zasłużona kopalnia „Murcki", wyposażona dziś w nowoczesną technikę i zyskująca obecnie nowe szanse rozwojowe, tak jak dotychczas dawać będzie nadal przykład dobrej, patriotycznej pracy dla ojczyzny.

Życzę wam, wszystkim górnikom i ich rodzinom — powiedział na zakończenie E. Gierek — wszystkiego najlepszego w waszej trudnej pracy; życzę by przynosiła wam ona coraz więcej satysfakcji, przyczyniając się do tworzenia coraz lepszych warunków życia i do rozwoju kraju.

Następnie E. Gierek udekorował sztandar kopalni „Murcki", przyznanym jej w uznaniu wybitnych zasług dla kraju przez Radę Państwa — Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Grupa przodujących górników kopalni otrzymała odznaczenia państwowe.

PIOTR JAROSZEWICZ — W KOPALNI „BOBREK" W BYTOMIU

Górnicy bytomskiej kopalni „Bobrek" gościli członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza.

Tegoroczną „barbórkę" załoga „Bobrka" obchodzi w poczuciu pełnej satysfakcji z osiągniętych rezultatów. Wydobywa się tutaj każdego dnia o 800 ton węgla więcej niż w roku ubiegłym.

Wyrażając uznanie górnikom „Bobrka" za dotychczasowe osiągnięcia i ambitne zamierzenia na przyszłość, P. Jaroszewicz stwierdził, że kolektywy tej kopalni mogą być wzorem dla innych przedsiębiorstw.

Premier udekorował sztandar kopalni przyznanym jej przez Radę Państwa z okazji tegorocznego „Dnia Górnika" — Orderem Sztandaru Pracy I klasy. P. Jaroszewicz wręczył też odznaczenia państwowe grupie pracowników kopalni wyróżniających się w pracy i działalności społecznej.

W INNYCH PRZODUJĄCYCH KOPALNIACH I ZAKŁADACH GÓRNICZYCH

Również na uroczystych okolicznościowych spotkaniach w kilku innych przodujących kopalniach i zakładach górniczych Śląska i Zagłębia przebywali 3 bm. członkowie kierownictwa partii i państwa.

Wśród załogi kopalni „Kazimierz — Juliusz" w Sosnowcu gościł członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch. Udekorował on zakładowy sztandar Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Do kopalni „Jankowice" w Rybnickim Okręgu Węglowym, której z okazji tegorocznego święta także przyznany został Order Sztandaru Pracy I klasy, przybył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

Orderem Sztandaru Pracy I klasy udekorowana została również kopalnia „Bolesław Śmiały" w Łaziskach. Uroczystego aktu dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Szydlak.

Nowoczesne górnictwo to także nowoczesny przemysł maszyn wydobywczych, produkujący niezawodne, wysoko wydajne urządzenia. Do przodujących jego zakładów należy Piotrowicka Fabryka Maszyn Górniczych „Famur" w Katowicach, której — przyznany w związku z „Dniem Górnika" — Order Sztandaru Pracy II klasy wręczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych — Stanisław Kowalczyk.

Niemal we wszystkich przedsięwzięciach inwestycyjnych polskiego górnictwa i wielu specjalistycznych robotach za granicą uczestniczyli budowniczowie z Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Górniczych w Katowicach, odznaczonego na „barbórkowej" uroczystości Orderem Sztandaru Pracy II klasy. To zaszczytne wyróżnienie otrzymała załoga z rąk zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jerzego Łukaszewicza.

Podczas akademii wyróżniającym się pracownikom wszystkich wymienionych kopalń i zakładów górniczych wręczono odznaczenia państwowe.

W NOWO OTWARTYM SZPITALU GÓRNICZYM W KATOWICACH-OCHOJCU

Tego samego dnia Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz, w towarzystwie gospodarzy województwa — Zdzisława Grudnia i Stanisława Kiermaszka, odwiedzili nowo otwarty szpital górniczy w Katowicach-Ochojcu, w którym już powracają do zdrowia pierwsi pacjenci.

E. Gierek i P. Jaroszewicz żywo interesowali się nowoczesnym wyposażeniem klinik, pracowni i laboratoriów.

DEKORACJA 1.200 GÓRNIKÓW ODZNACZENIAMI PAŃSTWOWYMI

Kolejną podniosłą uroczystością „Dnia Górnika" było wręczenie 1.200 czołowym przedstawicielom górniczego stanu odznaczeń państwowych, nadanych im przez Radę Państwa z okazji tegorocznego święta.

Do hali sportowej huty „Baildon" w Katowicach przybyli witani gorącymi oklaskami członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z E. Gierkiem i P. Jaroszewiczem.

P. Jaroszewicz złożył odznaczonym górnikom w imieniu Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i rządu serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za patriotyczną postawę i ofiarność w pracy na najważniejszym froncie gospodarki polskiej. Wasze dokonania — stwierdził — są przedmiotem dumy całego narodu.

Ordery Sztandaru Pracy I klasy otrzymali: ALOJZY BISKUP — górnik kop. „Dębiensko", ALOJZY BRACHMAN — główny inżynier bhp kop. „Rydułtowy", ERNEST DEPTA górnik kop. „Gliwice", ZYGMUNT GAWARECKI — górnik strzałowy kop. „Siemianowice", JOACHIM JASIK — sztygar zmianowy kop. „Zabrze", JAN MAJ — górnik strzałowy kop. „Polska", HENRYK MIGDALSKI — górnik strzałowy kop. „Polska", WACŁAW PAŁUCH — górnik kop. „Borynia", inż. JÓZEF SZEFER — starszy inspektor nadzoru inwestycyjnego kop. „30-lecia PRL".

Wręczono Ordery Sztandaru Pracy II klasy, Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

W imieniu odznaczonych, za zaszczytne wyróżnienie podziękował górnik z kop. „Lenin" — WITOLD KOSIAREK.

CENTRALNA AKADEMIA GÓRNICZA

Po południu, w wojewódzkiej hali widowiskowo-sportowej w Katowicach zgromadziła się wielotysięczna rzesza przedstawicieli kopalń i przedsiębiorstw przemysłu górniczego Śląska i Zagłębia, pracowników zaplecza naukowo-badawczego i konstrukcyjnego górnictwa, budowniczych nowych kopalń i zagłębi. Obecni są weterani zrodzonego wśród górników przed 30 laty socjalistycznego współzawodnictwa pracy, a także górnicza młodzież. Są matki i żony górników, tak blisko na co dzień związane z życiem kopalń. Przyjechały do Katowic reprezentacje wszystkich okręgów wydobywczych z całej Polski: górników nafty, gazu, siarki, miedzi, soli i innych kopalin, górników skalnych i wiertników.

Wśród gorących oklasków przybywają członkowie kierownictwa partii i państwa. Długo nie milknącą owacją powitali górnicy I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka i członka Biura Politycznego KC PZPR, premiera Piotra Jaroszewicza.

Na akademię przybyli również członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: **Edward Babiuch, Zdzisław Grudzień, Stanisław Kowalczyk, Stefan Olszowski, Jan Szydlak i Jerzy Łukaszewicz.**

Górnicza orkiestra gra hymn państwowy. Następnie rozlegają się dźwięki hymnu górniczego. W imieniu zgromadzonych wita gości — wśród nich zasłużonego górnika PRL, Edwarda Gierka — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników — **Jan Leś.**

Z kolei zabiera głos minister górnictwa — **Włodzimierz Lejczak.**

W imieniu wszystkich załóg Włodzimierz Lejczak zapewnia, że górnictwo jest dobrze przygotowane do wykonywania stawianych przed nim zadań. Nie będziemy szczędzić sił — mówi — aby wnieść godny awangardy klasy robotniczej wkład do wszechstronnego rozwoju naszej ojczyzny.

Wśród długotrwałych, gorących oklasków zabiera głos I sekretarz KC partii — Edward Gierek (tekst zamieszczamy obok).

Zbliża się podniosły moment. 40 długoletnich, najwybitniejszych pracowników górnictwa otrzymuje z rąk Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza odznaki najwyższych honorowych tytułów „Zasłużony Górnik Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

W imieniu wyróżnionych składa podziękowania nadsztygar kop. „Sosnowiec" — **Tadeusz Witulski.**

Z uwagą wysłuchali zgromadzeni na uroczystości górnicy wystąpienia ministra przemysłu węglowego ZSRR — **Borysa Bratczenki.**

Do prezydium zbliża się delegacja górników. Na ręce Edwarda Gierka składają oni w imieniu załóg kopalń węgla kamiennego meldunek o realizacji zobowiązań podjętych w br. dla uczczenia 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dla godnego powitania II Krajowej Konferencji Partyjnej i w odpowiedzi na wezwanie przodujących ludzi woj. katowickiego, rzucone w 30 rocznicę socjalistycznego wyścigu pracy.

Załogi 36 kopalń węgla kamiennego — głoszą słowa meldunku — wydobędą ponad swoje tegoroczne zadania 665 tys. ton węgla; kolektywy przedsiębiorstw budownictwa górniczego przyspieszą o pół roku termin oddania do eksploatacji kopalni „Halemba — Głęboka" i dotarcie do nowych pokładów węgla w kopalniach „Murcki", „Czerwone Zagłębie", „Manifest Lipcowy", „Świerklany", „Śląsk"; załogi przemysłu maszyn górniczych wyprodukują dodatkowo urządzenia i sprzęt wartości 84 mln zł. W sumie dodatkowy wysiłek górników woj. katowickiego przysporzy ojczyźnie ponadplanową produkcję wartości ok. 1,5 mld zł.

Centralną akademię górniczą kończy odśpiewanie „Międzynarodówki".

* * *

Uroczystości związane z Dniem Górnika odbywały się również w dniu wczorajszym. M.in gościem kopalni „Lenin" był członek Biura Politycznego, premier P. Jaroszewicz, który jest honorowym członkiem załogi tej kopalni.

Obecnie kopalnia „Lenin" należy do przodujących zakładów wydobywczych w kraju. Produkuje się tu dziennie 14 tys. ton węgla. Grupie górników wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej, a także zasłużonym matkom górników premier wręczył odznaczenia państwowe.

Uroczystości barbórkowe miały wczoraj miejsce również w innych zakładach górniczych Śląska i Zagłębia, w Lubińskim Zagłębiu Miedziowym oraz w najnowszym naszym zagłębiu węglowym w Lubelskiem. **(Opr. A)**

Doskonalenie pracy aparatu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Narada na Kremlu

2 bm. na Kremlu odbyła się narada pracowników aparatu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, na którym wystąpił sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Leonid Breżniew.

W związku z urzeczywistnianiem przez Radę Najwyższą szerokiego programu prac ustawodawczych Leonid Breżniew nakreślił szeroki zakres zadań aparatu Prezydium Rady Najwyższej, wynikający z uchwał XXV Zjazdu KPZR, posiedzeń plenarnych KC oraz z nowej konstytucji ZSRR. Poruszył również zagadnienia związane z kierownictwem, sprawowanym przez najwyższy organ ustawodawczy ZSRR nad radami deputowanych ludowych oraz urzeczywistnianiem zasad radzieckiej polityki zagranicznej i kontroli nad działalnością organów administracyjnych. Szczególną uwagę zwrócił Leonid Breżniew na konieczność dalszego doskonalenia pracy aparatu Prezydium Rady Najwyższej oraz konsekwentnego rozwijania jego aktywności, inicjatywy i twórczego stosunku do rozwiązywanych problemów.

W naradzie uczestniczyli zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Wasilij Kuzniecow oraz inni przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRR.

Rozmowy radziecko-irackie

W Moskwie zakończyły się rozmowy między ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyką i przebywającym z wizytą w Związku Radzieckim specjalnym przedstawicielem prezydenta Iraku, członkiem kierownictwa partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego (BASS) i rady dowództwa Iraku, Tarikiem Azizem.

Rozmowy dotyczyły dalszego rozwoju współpracy radziecko-irackiej i aktualnych problemów międzynarodowych, interesujących obie strony. Szczególną uwagę poświęcono sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Strona radziecka podkreśliła, że regularne kontakty radziecko-irackie przyczyniają się do umocnienia zaufania i wzajemnego zrozumienia między krajami, sprzyjają koordynacji stanowisk obu stron zarówno w kwestiach bliskowschodnich, jak i innych problemach międzynarodowych.

Strona iracka wyraziła głębokie zadowolenie z rozmów w Związku Radzieckim i stwierdziła, że regularne wizyty i konsultacje między kierownictwami obu krajów stały się dobrą tradycją, świadczącą o trwałych i serdecznych stosunkach między Związkiem Radzieckim i Irakiem, rozwijających się w oparciu o układ o przyjaźni i współpracy między obu krajami.

Zgon przewodniczącego KP Danii

W wieku 52 lat zmarł 2 grudnia w Kopenhadze po długotrwałej chorobie działacz międzynarodowego ruchu komunistycznego, przewodniczący Komunistycznej Partii Danii, Knud Jespersen.

H. E. Wilhelm w Skierniewicach

Uczestnik wspólnej polsko-amerykańskiej komisji d/s handlu, zastępca sekretarza rolnego USA — **Harry E. Wilhelm,** w towarzystwie attache rolnego ambasady USA, **Geralda Harveya** i wiceministra rolnictwa, **Eugeniusza Mazurkiewicza,** zwiedził w piątek Instytut Warzywnictwa w Skierniewicach. Z działalnością tej placówki naukowej i aktualnie prowadzonymi pracami zapoznał gościa dyrektor instytutu — prof. **Zbigniew Gertych.** **(jc)**

„Werdykt" sądu w sprawie śmierci Steve Biko

Przed sądem w Pretorii zakończyło się publiczne śledztwo w sprawie śmierci znanego przywódcy ludności afrykańskiej RPA, Steve Biko, który zmarł we wrześniu br. w więzieniu południowo-afrykańskim. Mimo zeznań świadków i biegłych, które obciążały policję i niedwuznacznie świadczyły o tym, że Biko zmarł wskutek obrażeń głowy zadanych mu przez funkcjonariuszy policyjnych w czasie przesłuchania, sąd oczyścił południowo-afrykańską policję bezpieczeństwa z winy za śmierć Steve Biko.

Po ogłoszeniu wyroku sądu przed gmachem, w którym odbywały się publiczne przesłuchania, tłum czarnych demonstrantów wznosił okrzyki, protestując przeciwko tej decyzji. Werdykt sądu wywołał również pierwsze protesty na świecie.

Barbórka w woj. piotrkowskim

(Dokończenie ze str. 1)

wiają się warunki socjalno-bytowe załogi. Przybywa stołówek, do nowych mieszkań wprowadzają się lokatorzy, realizuje się budownictwo indywidualne. W uznaniu zasług z okazji górniczego święta Rada Państwa przyznała najbardziej zasłużonym pracownikom kopalni odznaczenia państwowe. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: **Jan Bonio i Stanisław Woźny.** Wręczono również 6 Srebrnych i 5 Brązowych Krzyży Zasługi. 8 odznak „Zasłużony dla energetyki". Odznaki racjonalizatora produkcji oraz „Przodownika pracy socjalistycznej". Jubilaci pracujący nieprzerwanie 45, 35 i 25 lat otrzymali dyplomy jubileuszowe i odznaki.

Górnicze święto w Bełchatowie trwało 3 dni. M. in. 3 bm. odbył się górniczy capstrzyk z pochodem lisów i pokazem ogni sztucznych, a w niedzielę mieszkańców Bełchatowa obudziła górnicza pobudka w wykonaniu orkiestry dętej kopalni węgla brunatnego. Odbył się pochód załogi kopalni oraz uczniów szkół górniczych.

Barbórkę świętowali uroczyście również pracownicy Fabryki Maszyn Górniczych „Pioma", której urządzenia pracują niemal w każdej kopalni naszego kraju. Są również eksportowane na różne kontynenty. M. in. taśmociąg pracuje w Bełchatowie, podobnie jak bębny napędowe o wadze ok. 27 ton każdy. W tym roku załoga „Piomy" opanowała m. in. produkcję pras filtracyjnych oddzielających muł od wody.

Uroczyście obchodzili Barbórkę „biali górnicy" kopalni „Biała Góra" dostarczający piasek do hut szkła oraz z kopalni „Grudzień-Las", którzy wydobywają piasek kwarcowy najwyższej jakości dostarczając go do odlewni m. in. w Tychach, Ursusie i Starachowicach.

Wszędzie odbywały się tradycyjne bale i zabawy, gdzie górnicy świętowali **(kaw)**

Kronika wypadków

2.XII. — PIĄTEK

▲ O godz. 12.10 w Pabianicach na pl. Obr. Stalingradu kierowca „Nysy" FA 0718 potrącił przechodzącego jezdnię Włodzimierza Z. Pieszy z urazami głowy przewieziony został do szpitala.

▲ O godz. 15.10 na ul. Franciszkańskiej 7 kierowca „Fiata" 9269 IP potrącił Janinę K., która poniosła śmierć. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

▲ O godz. 15.49 na ul. Wschodniej 56 kierowca „Nysy" 1156 IW Jan J. spowodował zderzenie z „Warszawą", która gwałtownie hamując wjechała na chodnik, gdzie potrąciła Wandę O. Poszkodowana przebywa w szpitalu.

▲ O godz. 15.50 na ul. Kasprzaka 54 Władysław S. wyszedł nieostrożnie na jezdnię zza stojącego autobusu i potrącony został przez samochód osobowy. Pieszy doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO.

▲ O godz. 20.10 przy zbiegu ulic Lutomierska — Piwna Helena K. przechodząc jezdnię potrącona została przez samochód 8941 IF. Kobieta doznała poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu. Świadkowie proszeni są do WKRD MO.

3.XII. — SOBOTA

▲ O godz. 11.10 przy zbiegu ulic Przybyszewskiego i Kilińskiego wpadł w poślizg samochód 6548 IB prowadzony przez Andrzeja I. i zderzył się z dwoma innymi samochodami. W karambolu jedna osoba doznała lekkich obrażeń a pojazdy poważnie ucierpiały.

▲ O godz. 13.05 na al. Włókniarzy 119 w tramwaj uderzyły dwa hamujące raptownie samochody: „Łada" i „Fiat". W sumie trzy osoby trafiły do szpitala, a straty oszacowano na 100 tys. zł.

▲ O godz. 18.10 na ul. Traktorowej 78 Józef B. potrącony został przez samochód osobowy. Pieszy przebywa w szpitalu. **(kl)**

KOKIETOWAĆ byle ze skutkiem

Nastrój bez mała familiarny. Na stołach, zgodnie z zaleceniami prof. Pieniążka — jabłka. Jest i „pepsi", potem będzie coś więcej. Stół prezydialny — a jakże — zajmuje pryncypialne miejsce. Jest to przecież bądź co bądź SPOTKANIE jakich nie brakuje, choć stylem odbiega znacznie od „pił" znanych dobrze nie tylko dziennikarzom.

Organizatorzy-handlowcy z Oddziału Handlu Ubiorami „Otex" w Łodzi rozpływają się w uśmiechach. To jeden z haczyków, na które nadziać się mają osoby zaproszone — przedstawiciele zakładów odzieżowych z całego kraju. Jest i hasło spotkania: „Przemysł oferuje — handel kupuje", kwitowane dyskretnymi uśmieszkami — rzecz ma się bowiem akurat na odwrót.

To handlowcy przedstawiają listę braków i to oni wreszcie wydębić chcą co nieco od producentów odzieży dla łódzkiego klienta. Co nieco? Nie zupełnie. — Nie chodzi nam o jakikolwiek przyodziewek — rozwiewa wątpliwości zza prezydialnego stołu dyrektor Łapiński z „Otexu" — ale o ubiory z określonych tkanin: teksasu, aksamitu, welwetu drobnoprążkowanego...

Jeden rzut oka na zasłuchaną salę — i nie sposób nie odnotować tych specyficznych uśmieszków, rezerwowanych dla niezłego dowcipu, z którego wszakże nie wypada zbyt głośno się śmiać. W tym towarzystwie nie trzeba rzeczywiście czarować się. Obie strony — handlowcy i producenci doskonale wiedzą czego chce klient! — Nie ma sensu przeprowadzać ankiet sondażowych wśród kupujących — powie później dyrektor Łapiński. — Ja z pamięci wyliczyć mogę natychmiast jakie artykuły są stale poszukiwane w sklepach z odzieżą.

Wszyscy znają więc potrzeby rynkowe, ale i wszyscy wiedzą, że nie sposób, tak na 100 procent, je zaspokoić. Cały zaś problem nie sprowadza się jedynie do braków w sprzedaży odzieży najmodniejszej. Handlowcy uporali się w zasadzie z wykonaniem planów sprzedaży w trzech kwartałach br., ale sytuacja, w ostatnich dwóch miesiącach roku zdecydowanie pogorszyła się.

Przemysł odzieżowy wywiązał się do tej pory zaledwie z 60 proc. swoich zobowiązań kwartalnych. Zostało zatem sporo do zrobienia — również dla handlowców, którzy już teraz mogliby zasiąść do liczydeł, żeby obliczyć kolegom z przemysłu wysokość kar umownych. Postąpiono jednak inaczej i — stawiając na nową jakościowo współpracę obu stron — zwołano spotkanie.

Nonsens? Wzajemne pobłażanie? Nic bardziej błędnego — wieloletnia praktyka obu stron świadczy o tym, że pryncypialność lepiej odłożyć w tym przypadku do lamusa. — Nie chcemy handlować karami umownymi — tłumacza przedstawiciele Merkurego — żadna to metoda: ani towaru z tego nie przybędzie w sklepach, ani producent, gdy przyjdzie jego chwila, nie „zrozumie" naszych żądań. A poza tym wszystkim kary umowne należałyby się partnerowi, którego niesolidność jest przez niego samego zawiniona. Wszystko przesądza więc o tym, że wolimy dogadać się.

Przyznać trzeba, że potrafią robić to łódzcy handlowcy z dużym wyczuciem, i — co ważniejsze — skutkiem. W atmosferze zbratania łatwiej połknąć niejedną gorzką pigułkę, łatwiej zastanowić się — bez rozpamiętywania personalnych wycieczek — co, kiedy i jak da się jeszcze poprawić, załatać.

Rachunek „Otexu" wystawiony producentowi odzieży ma właściwie jedną rubrykę: „winien". Brakuje 14 tys. ubiorów damskich, 23 tys. ubrań męskich i młodzieżowych, 3 tys. okryć damskich, 12 tys. okryć męskich i młodzieżowych, 17 tys. koszul itd. Sporo tych braków — ale i okazja wyjątkowa. Handlowcy wiedzą dobrze, że można te niedobory jeśli nie zlikwidować to na pewno zmniejszyć.

Rzecz jednak w tym, by przemysł odzieżowy (zaopatruje on krajowy rynek w 50 proc., drugie tyle dostaw — to dzieło spółdzielczości) dał towar trafiający w przysłowiową dziesiątkę na łódzkim rynku. Handlowcom marzyły by się przede wszystkim „cacka", które znalazły się na wystawie zorganizowanej ostatnio w „Juventusie". Co prawda, większość eksponatów — a są wśród nich garnitury męskie z aksamitu, sukienki z teksasu i welwetu, bluzki koszulowe itd. — pochodzi z prywatnego importu. Wiadomo jednak, że ich uszycie nie powinno stanowić problemu dla „odzieżowców", gorzej natomiast z tkaninami.

Gorzej — to nie znaczy zupełnie bez szans. W końcu dyrektor Skrzypczyński z „Juventusu" nie bez powodu wybrał podczas spotkania towarzystwo „swoich" dostawców: spółdzielni „Fornalskiej", „Wespo" i „Piotrkowianki", zaś prowadzone między nimi kameralnie uzgodnienia tchnąć mogą otuchę w serca klientek. Mówiło się bowiem o ciuszkach z kolorowego teksasu ścieralnego, aksamitu i właśnie welwetu drobnoprążkowanego.

Ale „Juventus" korzysta z praw szczególnych. Zarząd Obrotu Ubiorami zadbać natomiast musi o znacznie szersze grono klientów łódzkich sklepów. Stąd dyrektor Fudała naciskał producentów: Znacie nasze potrzeby — oczekujemy konkretnych propozycji; propozycji na „tak"...

Chwila ciszy, i jako pierwsza zadeklarowała się „Wólczanka": dostarczymy dodatkowo 5 tys. wizytowych koszul — na karnawał. Potem „Emfor": 5—6 tys. płaszczy elanobawełnianych, „Lewartowski" — 2 tys. płaszczy damskich (wydłużenie serii eksportowych). A potem „Teofilów", radomski „Modar", pabianicka „Palla" itd.

— W sumie — podliczył następnego dnia dyrektor Łapiński — zebrało się tego 30 mln złotych w dostawach natychmiastowych. I jest to zwykle reguła — efekt naszych, cyklicznie organizowanych, spotkań z producentami innych branż.

Tę formę współpracy z przemysłem zainicjowali przed dwoma laty łódzcy handlowcy. Podpatrzyli ich stosując u siebie z powodzeniem tę metodę koledzy z innych regionów. Początkowo organizowano spotkania handlowców z przedstawicielami wszystkich branż przemysłowych. Każde z nich przyniosło plon dodatkowych dostaw na rynek o wartości 100—150 mln zł. Z czasem zdecydowano się na specjalizację — spotkania w mniejszym gronie. Zawsze ze skutkiem, zwłaszcza, że organizowano je przed sezonem lub w środku sezonu po to, aby mieć czas na tzw. podmiany asortymentowe.

Podobnie było i teraz. Już następnego dnia po spotkaniu, dyrektor Łapiński podpisał kilkanaście delegacji. Na miejscu, w przedsiębiorstwach odzieżowych handlowcy mogli zatem pertraktować, z czego zrezygnować, a co nowego podjąć w produkcji! **Doczekaliśmy więc czasów, gdzie obie strony, handel i producent, stawiają na bardziej elastyczną współpracę.**

Że nie widać jeszcze ewidentnych skutków w sklepach? **Nie tak od razu — to zaledwie część recepty na lepsze zaopatrzenie półek i wieszaków z odzieżą; ale część niezwykle ważna. I jeśli handel, miast „egzekwować", stawia na współpracę — chwała mu za to. Kokietować? — tak. Byle ze skutkiem.**

ANNA TYSZECKA

Rejonie otwórz się!

Takie sytuacje znamy doskonale z autopsji. Ktoś stłukł okulary, więc zgłasza się do okulisty. Bez żadnych problemów wyznaczają mu wizytę... ale za dwa tygodnie. W tym czasie może spaść ze schodów lub wejść pod auto, więc pójdzie do spółdzielni.

Można powiedzieć — ale to specjalistyka. W poradni rejonowej wcale nie jest lepiej i długo lepiej nie będzie. Przyzwyczailiśmy się wszyscy do pewnego modelu i teoretyczne wydłużenie czasu pracy lekarzy niewiele zmieni. Tym bardziej, że sedno sprawy, jeśli chodzi o rejonowy galimatias, leży zupełnie gdzie indziej.

Pracownicy Instytutu Medycyny Społecznej Akademii Medycznej w Łodzi podjęli przed kilkoma laty ogromną pracę. Postanowili zbadać szczegółowo jak jest na rejonie. Kto przychodzi po poradę, do kogo, z czym, jak długo czeka — z jednej strony, a z drugiej kto, jak i w jakim czasie, jakim nakładem pracy załatwia pacjenta.

W badaniach tych postarano się o możliwie szeroki materiał, wynikający z obserwacji znacznych grup społeczeństwa w różnych zespołach opieki zdrowotnej, zresztą nie tylko na terenie Łodzi. Powtarza się je co pewien czas, a między innymi w chwili obecnej dokonywane są wielomiesięczne badania nad stanem zdrowia populacji. Cel tych wszystkich prac jest ten sam. Ma nam odpowiedzieć na pytanie: jak jest naprawdę z naszą służbą zdrowia?

Wiele wniosków możemy wysnuć już w tej chwili. I co najważniejsze — nie są to wnioski wesołe. Szczególnie gdy przyjrzymy się sposobowi funkcjonowania lecznictwa podstawowego. Zajmijmy się jednak faktami.

NA POCZĄTEK — kto przychodzi na rejon. — Lekarz rejonowy ma w przeważającej większości do czynienia z pacjentami w wieku emerytalnym. Co trzeci lub czwarty pacjent przekroczył 65 lat. Drugą pod względem liczebności grupę stanowią ludzie młodzi — do 24 roku życia. Dwukrotnie częściej zgłaszają się na rejon kobiety. Tylko 12 proc. porad zaliczanych jest jako pierwszorazowe, 11 proc. pacjentów, szczególnie starszych wiekiem, zgłasza się tylko po powtórzenie leków.

Analiza zgłoszeń wykazuje także, że 25 proc. pacjentów nie było badanych, a u 10 proc. wykonano tylko pomiar ciśnienia tętniczego krwi. Ale 30 proc. pacjentów otrzymuje skierowania na badania laboratoryjne i konsultacje specjalistyczne. I również 30 proc. pacjentów otrzymuje zwolnienie z pracy.

Przyjrzyjmy się teraz drugiej stronie — pracy lekarza. Jeżeli opłacony czas pracy wszystkich lekarzy w lecznictwie podstawowym przyjmiemy za 100, to 20 proc. wynosi absencja usprawiedliwiona. W mieście — chorobowa, a na wsi przede wszystkim z tytułu szkoleń. Jeśli teraz pozostałych 80 proc. czasu lekarzy weźmiemy za sto, 41 proc. przypadnie na wizyty ambulatoryjne, 31 proc. na domowe, 10 proc. na oczekiwanie na pacjenta, a pozostałych 18 proc. to przerwy w pracy określane jako zaistniałe z winy lekarzy.

Już tych kilka danych daje nam bardzo wiele do myślenia. Przede wszystkim — olbrzymie straty czasu. Poza tym, na załatwienie 90 proc. wszystkich zgłoszeń w ambulatorium, lekarz wykorzystuje jedną trzecią swego opłaconego czasu, a na pozostałych 10 proc. zgłoszeń — wizyty domowe — aż jedną czwartą.

Przy pełnym wykorzystaniu dnia pracy, lekarz mógłby przyjmować pięciu pacjentów w ciągu godziny. I mniej więcej tylu przyjmować powinien. A jak jest w praktyce? Średnia wynosi 8,5 pacjenta na godzinę, ale bywa ich także często do dwunastu. Średni czas trwania porady wynosi 7 minut, a powinien wynosić około 12. Dodajmy jeszcze, że **średni czas oczekiwania na poradę wynosi godzinę i 27 minut. Bywa i tak, że pierwsi pacjenci czekają około 30 min., ale bywają i tacy, którzy czekają znacznie dłużej.**

Suma tych obserwacji jest nader niepokojąca i świadczy o poważnych brakach organizacyjnych z jednej strony, a z drugiej o brakach w zakresie dyscypliny pracy. **Na porządku dziennym jest rozpoczynanie przyjęć z co najmniej kilkunastominutowym opóźnieniem, potem gonitwa z czasem, aby możliwie przed czasem skończyć wizyty.**

Zdajemy sobie sprawę, że większość pacjentów ze swego rejonu lekarz zna. Wyniki badań wykazują też, że nie wszystkich musi on badać szczegółowo, wielu w ogóle badać nie musi. Ten styl pracy odbija się jednak na jakości pracy lekarzy. Zastrzeżenia budzi zresztą w równej mierze styl i metody pracy pozostałego personelu poradni — rejestratorek i pielęgniarek.

Nigdzie pacjent nie otrzyma informacji o jakiej porze będzie przyjęty. Zdarza się, że czeka pod drzwiami innego gabinetu, bo wywieszka na drzwiach nie odpowiada „zawartości" pomieszczenia. Wysoka absencja chorobowa i szkoleniowa sprawia, że praca obciążani są nadmiernie pozostali lekarze poradni. Pacjentów przecież przyjąć trzeba, więc aby szybciej...

Faktem jest także, że lekarze rejonowi wykonują masę pracy zupełnie niepotrzebnej w stosunku do ich zawodowego przygotowania. Należy do tego — wypisywanie dziesiątków druków i zaświadczeń, przygotowywanie pacjenta do badania, pomiar ciśnienia lub ciepłoty, pomoc przy rozbieraniu itp. Co zaś do wizyt domowych, to oczekiwanie na samochód trwa nieraz trzykrotnie dłużej niż same wizyty.

Wszystko to jest jedną z przyczyn, że status lekarza rejonowego jest niski. Bo to pieniądze nie specjalne, a robota wariacka. No i wszyscy się tego „rejonisty" czepiają. Więc spojrzyjmy na jeszcze jedne badania specjalistów. Objęto nimi młodych ludzi przystępujących do studiów medycznych i następnie tych samych, ale kończących studia.

Kandydaci mają pojęcie o zawodzie lekarskim takie, jakie ma społeczeństwo. Powołanie, chęć niesienia pomocy w sensie wszechstronnym. Ci sami ludzie na 6 roku studiów widzą już siebie: po pierwsze — w klinikach, ewentualnie w szpitalach, w dalszej kolejności w poradniach specjalistycznych. Podstawowa opieka zdrowotna znajduje się już na szarym końcu.

Dlaczego w ciągu pięciu lat studiów nastąpiła tak diametralna zmiana stanowiska? Po prostu dlatego, że studia medyczne w Polsce nie przygotowują lekarza w tym pojęciu, w jakim zwykliśmy je rozumieć. Przygotowują specjalistę, klinicystę, ale nie lekarza tzw. ogólnego. A właśnie taki jest nam najbardziej potrzebny.

Kiedy porównywaliśmy przedstawione tutaj wyniki badań z podobnymi w innych krajach, różnice widoczne są nader wyraziście. W wielu krajach rozpoczęto już przed kilkoma laty generalne zmiany w systemie kształcenia kadr lekarskich. W USA powstała instytucja tzw. lekarza rodzinnego, będąca odpowiednikiem brytyjskiego lekarza ogólnie ordynującego. U nas dochodzi do zjawisk tak paradoksalnych, że etaty w poradniach „K" obsadzane są przez lekarzy z II stopniem specjalizacji, a nierzadko z doktoratem.

Na zakończenie chciałbym dać przykład wykazujący jak niebezpieczne może być kurczowe trzymanie się prawideł modelu. Otóż przed rokiem jeden z kierowników poradni rejonowej w Łodzi zaczął przemyśliwać nad sposobem zlikwidowania kolejek w poradni. Studiował trochę matematyki, statystyki, epidemiologii i... kolejki w jego poradni zniknęły.

Ten stan rzeczy dojrzało kierownictwo ZOZ, po czym zabrało z poradni dwa etaty. No, bo tu nie ma kolejek, a gdzie indziej są. Znaczy się, że jest za dużo lekarzy. W efekcie natychmiast pojawiły się tasiemcowe kolejki, a kierownik poszukał sobie innej pracy. I wszystko jest po staremu, znaczy — w porządku.

TYLKO CZY O TAKI PORZĄDEK NAM CHODZI? Na pewno nie! Porządek, którego potrzebujemy, to rzetelne zastanowienie się nad sytuacją rejonu leczniczego. Nad tym co robi w nim lekarz, a co robić powinien. Takie zasady jak właściwa organizacja pracy i dyscyplina pracy — muszą stać się naczelnymi w służbie zdrowia. Wystarczy zastanowić się jaką rolę ma spełniać rejon i dla jakich grup naszego społeczeństwa.

Z pewnością okaże się wtedy, że w poradniach rejonowych nie mamy za mało lekarzy, tylko... że nie potrafimy ich dobrze wykorzystać. A to nazywa się — marnotrawstwo!

Leszek Rudnicki

Złote rączki dla motoryzacji

W czasie zaledwie kilkunastu lat poznaliśmy smak wyżu.. motoryzacyjnego. W 1960 roku liczba prywatnych samochodów osobowych nie sięgała 100 tysięcy, w końcu minionego roku przekroczyła 1 250 tys.., stan liczebny wozów ciężarowych z 7,2 tys. wzrósł do ponad 74 tys., a motocykli i skuterów z 763,5 tys do 1 888 tys. „Czar kółek" przy tak ogromnej dynamice spowszechniał. Każdy pojazd wcześniej czy później psuje się, a „zamiana pękniętej opony w ulewnym deszczu lub podczas wichury sprawia tę samą przyjemność na peryferiach Londynu, co i Warszawy — stwierdza George Mikes w satyrycznej książeczce pt. „Cudze chwalicie...", wydanej w 1958 roku; uruchomienie zamarzniętego silnika jest równie zabawne w Moskwie, jak i w Menchesterze; stosunek przyjemności, jaki zachodzi między faktycznym prowadzeniem a popychaniem wozu, jest przeciętnie ten sam w Sydney co i w Edynburgu". Mniejsze lub większe awarie zdarzają się wszędzie i nie każdy umie sobie sam z nimi poradzić. Dobrze, jeśli uda się doprowadzić „wrak" do stacji naprawy bez czekania na pomoc drogową.

Jedno i drugie rozwiązanie w naszych warunkach nie należy do prostych, bowiem nie nadążano z rozbudową sieci punktów naprawczych za rozwojem motoryzacji. Jeśli jest już dobry zakład, to nie ma części, jeśli ma części, to fachowiec choruje, a jeśli wszystko jest jak należy, zakład wyznacza tak odległy termin naprawy, że ręce opadają. Tylko nieliczni mają swój zakład albo swojego pana Jasia o „złotych rączkach". Takie zakłady i specjaliści — bez względu na firmę, która reprezentują — należą raczej do wyjątków. Jest ich zbyt mało, choć tempo, z jakim ich przybywa, wzrasta z każdym rokiem.

Jednym z poważnych usługowców w tym zakresie jest rzemiosło. Przyjęty — w końcu 1976 roku — przez Biuro Polityczne KC PZPR, Prezydium CK SD i Prezydium Rządu, a następnie uchwalony przez Sejm „Program rozwoju usług i rzemiosła na lata 1977-1980" — preferuje m. in. rozwój rzemiosł motoryzacyjnych. Poprawa klimatu w poczynaniach tego sektora nastąpiła już w ubiegłym roku, wskutek czego wzrosła liczba rzemieślniczych warsztatów motoryzacyjnych. Przy końcu 1976 r. czynne były 5 434 zakłady, czyli o 134 więcej niż przewidywano. W bieżącym roku zakładano uruchomienie 500 nowych i plan ten wykonano z nadwyżką (o 10 warsztatów) już w... pierwszym półroczu. Po 3 kwartałach liczba ic hwzrosła do 840 i chyba nie jest ostateczna — do końca roku może ich jeszcze przybyć.

Pilna potrzeba szybkiego udostępnienia usług tego rodzaju skłoniła Centralny Związek Rzemiosła do opracowania programu rozwoju rzemiosł motoryzacyjnych do 1980 roku. Przewiduje się m. in., że rzemieślnicy własnym kosztem zbudują 1.500 warsztatów z 3 tys. stanowisk naprawczych; oprócz tego 20 pawilonów wielowarsztatowych, częściowo finansowanych ze środków organizacji rzemiosła. Analiza tych zamierzeń, dokonana przez izby, wskazała jednak, że istnieją możliwości dodatkowego wybudowania ponad 400 warsztatów i 10 pawilonów. Biorąc pod uwagę, że w każdym pawilonie znajdzie się 4—8 warsztatów, w 1980 roku przybędzie w sumie 2.100 warsztatów usługowych. Posiadacze pojazdów mechanicznych będą mogli korzystać z pomocy około 8 tys. placówek rzemieślniczych, a liczba stanowisk obsługowo-naprawczych zwiększy się. Warto zaznaczyć, że przewidywany wzrost średniego zatrudnienia z 1,4 do 2 osób na 1 stanowisku umożliwi uzyskanie dodatkowej mocy przerobowej, odpowiadającej około 3 tys. stanowisk. Oszczędności wynikające z uruchomienia tych rezerw, oblicza się na ponad 1 mld złotych, ponieważ przeciętny koszt budowy i wyposażenia nowego stanowiska wynosi około 300 tys. złotych.

Program CZR zakłada, że modernizacja obejmie przede wszystkim zakłady specjalistyczne. Jednostki terenowe PP „Polmozbyt" zostały zobowiązane do współdziałania z izbami rzemieślniczymi w tym zakresie. Jednocześnie ustalono, że koordynator usług CTHM — Polmozbyt doprowadzi do uruchomienia produkcji urządzeń technicznych, dostosowanych do warunków zakładów rzemieślniczych.

Do poprawy jakości świadczonych usług powinno się przyczynić przeszkolenie na kursach kwalifikacyjnych doskonalenia zawodowego ponad 80 proc. pracowników z zakładów usług motoryzacyjnych, objęcie szkoleniem w zakresie III kat. prawa jazdy uczniów kończących naukę w rzemiośle „mechanika pojazdowa" oraz dynamiczny rozwój warsztatów, świadczących usługi specjalistyczne. Te ostatnie powstaną głównie w dużych miastach i ośrodkach przemysłowych, natomiast w miejscowościach słabo „zmotoryzowanych" będą to raczej warsztaty dostosowane do wykonywania wszelkiego rodzaju napraw. Zakłada się także autoryzację rzemieślniczych zakładów diagnostyki nad przed -i ponaprawcze atestowanie pojazdów.

H. S.

Rozważania nad talerzem

● Nie przesalajmy potraw

● Ziemniaczana dieta

● Chrzanowy ekstrakt

Sól kuchenna jest cenną przyprawą i ważnym składnikiem odżywczym, należy jednak stosować ją z umiarem. Naukowcy z RFN sygnalizują, że około 6 mln obywateli tego kraju spożywa codziennie nadmierne ilości soli, a szczególnie jest to niebezpieczne dla ludzi ze skłonnościami do nadciśnienia. Przesalanie potraw nawet u ludzi zdrowych powoduje zatrzymywanie wody w organizmie, zwiększa pragnienie i pocenie się oraz niepotrzebnie obciąża układ krążenia. Sól kuchenna, dodawana do potraw w celu podniesienia ich wartości smakowych, powinna być stosowana z rozwagą. Dla zwolenników ostrych przypraw i słonych potraw zalecane jest mniejsze stosowanie soli, a większe — przypraw ziołowych

* ☆ *

Najbardziej popularny — nie tylko w Polsce — ziemniak ostatnio, ze względu na swoją wartość odżywczą, ma szerokie zastosowanie jako produkt dietetyczny. Różnorodność form, w jakich są one sprzedawane, sprawia, że nawet w razie konieczności dłuższego stosowania diety ziemniaczanej, nie występuje obawa monotonii. Specjaliści od żywienia stwierdzają, że ziemniaki spełniają doskonale swoją rolę w diecie lekkostrawnej. W schorzeniach nerek stanowią one często podstawową część posiłków, szczególnie w tych przypadkach, gdy należy ograniczyć spożycie produktów ze względu na dużą zawartość związków azotowych. Specjaliści od żywienia zalecają w diecie z dużym ograniczeniem soli kuchennej poprawienie smaku ziemniaków przez dodawanie przypraw, np. ziołowych. Poczciwe kartofle, wbrew mniemaniu, nie powodują tycia. Mogą być jednak wykorzystane również w diecie tuczącej, jako składnik wpływający korzystnie na trawienie i przyswajalność tłuszczów. W takich wypadkach zalecane jest podawanie tej potrawy bogato kraszonej (np. słoninka). Natomiast dla osób tęgich, lub w żywieniu chorych na cukrzycę zalecane jest spożywanie ziemniaków bez tłuszczu — jako posiłek powodujący uczucie sytości.

* ☆ *

W naszym kraju amatorów chrzanu w occie lub sosu chrzanowego jest wielu. Każda jednak gospodyni domowa wie, ile łez wylewa się przy przygotowywaniu tej potrawy. Ostatnio w Instytucie Przemysłu Fermentacyjnego opracowano technologię uzysku z chrzanu izolatów smakowo-zapachowych. W wyniku badań ustalone zostały warunki wstępnej obróbki surowca oraz parametry technologiczne procesu ekstrakcji. Obróbka wstępna polega na rozdrobnieniu surowca w specjalnym młynku; następnie w innym urządzeniu uzyskuje się ekstrakt, który zawiera 97,6 proc. zawartości substancji smakowo-zapachowej chrzanu. Ekstrakt ten ma gęstą konsystencję, żółtawą barwę, ostry, charakterystyczny dla surowca zapach i piekący smak. 3 g ekstraktu odpowiadają 1 kg surowca. Wysuszona pozostałość po ekstrakcji może stanowić paszę obojętną pod względem smaku i zapachu, zawierającą jednak około 21 proc. białka w masie suchej.

Po angielsku...

(Korespondencja z Londynu)

...Wielka Brytania, to kraj, gdzie najłatwiej można zajechać do ślubu Rolls-Roycem — koszt wypożyczenia takiego cacka wynosi tylko 35 funtów. Najtrudniej natomiast zawrzeć związek małżeński pod ekskluzywnymi sklepieniami kościoła św. Małgorzaty w Westminster. Trzeba mieć na to specjalną licencję lorda czy posła w rodzinie; wtedy sprawę załatwia się szybciej. Koszt ślubu w takiej scenerii jest, oczywiście, odpowiednio wyższy. Chór, zazwyczaj 13-osobowy, liczy sobie za usługę 54 funty i 60 pensów. Organista — 12 funtów, trzy razy tyle, co w parafialnym kościółku. Uderzenie ślubnych dzwonów to uderzenie po kieszeni na 25 funtów. Najtaniej stosunkowo wypada dywan — 2 funty (kalkulacja za „Sunday Times Magazin"). I pomyśleć, że mimo takich wydatków — w sumie około 100 funtów — wszystko może skończyć się... rozwodem.

Tym bardziej, że na przyszłość zapowiada się raczej wzmocnienie rozwodowego trendu w związku z ustawodawstwem, które uprościć ma procedurę postępowania sądów. Projekt, jaki ma być przedłożony Izbie Gmin, przewiduje całkowite odstąpienie od rozpatrywania i orzekania winy w sprawach rozwodowych. Podstawą formalną do uzyskania rozwodu byłaby jedynie roczna separacja małżonków.

Nie wszystkim Brytyjczykom to się podoba. Wysoki współczynnik rozwodów i spadek przyrostu naturalnego niepokoi wielu demografów i socjologów. Ustalenie — i uszeregowanie — społecznych przyczyn tego zjawiska jest jednak bardzo trudne, przeciwdziałanie — jeszcze trudniejsze.

Socjologowie zwracają tu uwagę m.in. na taki czynnik, jak

W chwilę po sakramentalnym „tak"

„przerost oczekiwań". Wciąż bowiem ludzie bardzo wiele nadziei na osiągnięcie szczęścia wiążą z małżeństwem. I właśnie te mocno wyidealizowane, nierealne chyba oczekiwania, bywają przyczyną, że optymistyczne „tak" młodej pary w starciu z rzeczywistością łatwo zamienia się w zgorzkniałe „nie".

RADZIMY

Obudowa drzwi

Drzwi podobne do tych, jakie ma w swym gabinecie każdy szanujący się prezes, mogą się również przydać w mieszkaniu, w którym chcemy wyizolować akustycznie np. jeden pokój.

Jeśli w drzwiach jest szyba, wyjmujemy ją, obijamy powstały otwór wewnątrz listwą, a do niej mocujemy prostokąt z płyty spilśnionej o powierzchni szyby tak, by od strony wewnętrznej pokoju powierzchnia płyty pokrywała się z powierzchnią drzwi. Demontujemy klamkę, następnie wyjęte z zawiasów drzwi kładziemy na podłodze i do wewnętrznej strony drzwi przyklejamy gąbkę poliuretanową o grubości 2 cm (osiągalną w handlu). Trzeba w niej wyciąć otwór o średnicy nieco większej niż średnica nasadki, którą przymocujemy później spowrotem klamkę. Drzwi obijamy skajem, który trzeba przybić do górnej krawędzi i naciągnąć na gąbkę równo, niezbyt mocno. Pozostawiamy kilkucentymetrowy margines skaju na drugiej stronie drzwi, do której przykręcamy wkrętami wymierzoną sklejkę lub płytę spilśnioną (o krawędziach o ok. 1 cm krótszych od krawędzi drzwi —by te zmieściły się w załamaniach framugi). Daje to dodatkową izolację szczelin między drzwiami i framugą

Sklejkę, po ewentualnym zabejcowaniu, należy polakierować lakierem bezbarwnym, zaś płytę — olejnym.

Przetykamy umywalkę

Jeśli brudna woda w zlewozmywaku lub umywalce nie chce odpływać, oznacza to, że zatkane zostały przewody i należy je oczyścić. Najłatwiej wykonać to zwykłym gumowym przepychaczem. Napełniamy wodą zapchany zlew, przynajmniej na tyle, by zanurzyła się gumowa część przepychacza przyłożonego do otworu — i naciskamy kilkakrotnie rączkę urządzenia, pompując wodę. Przy tym prostym zabiegu muszą być jednak spełnione dwa warunki — brzegi gumowej części przepychacza mają dokładnie zakrywać otwór odpływowy, zaś otwór przelewowy (w umywalce) trzeba zakorkować. Wówczas woda pod ciśnieniem, nie znajdując innego ujścia — usunie przeszkodę do kanału.

O ile pompowanie nie daje rezultatów, trzeba odkręcić syfon. W domowych urządzeniach sanitarnych spotyka się różne jego rodzaje. Najmniejszy kłopot, gdy syfon jest nowy — plastykowy. Po podstawieniu wiaderka, odkręcamy dolną jego część — wówczas wyleje się brudna woda z nieczystościami — i zakręcamy denko z powrotem. Przy starych, metalowych syfonach, trzeba użyć klucza nastawnego, odkręcając bądź część dolną zbiornika, bądź znajdującą się w najniższym położeniu nakrętkę, czyli tzw. korek rewizyjny. Zanieczyszczenia usuwamy wówczas kawałkiem drutu.

Ostrożnie z pigułką

Stosowana od kilkunastu lat przez miliony kobiet na całym świecie, zrewolucjonizowała życie społeczeństw. Poważnie naruszyła tradycyjne bariery obyczajowe. Mówi się, że jest łatwa w użyciu, skuteczna, bezpieczna.

No właśnie, czy jest naprawdę bezpieczna dla zdrowia kobiety? Zdania lekarzy na ten temat zawsze były podzielone. Jedni byli za, drudzy przeciw. Orężem tych ostatnich była zwykła podejrzliwość z jaką patrzy się na nowości farmakologiczne. Brakowało danych. W końcu pigułka swym działaniem objęła zaledwie część życia jednego pokolenia.

Ogłoszone niedawno w prasie brytyjskiej wyniki wieloletnich badań dwóch zespołów naukowych z Królewskiego Kolegium Internistów i Uniwersytetu Oksfordzkiego uzasadniają słuszność owego sceptycyzmu. Dane oparte na dokładnych obserwacjach zdrowia tysięcy użytkowniczek pigułki zebrano w dwóch osobnych sprawozdaniach.

Raport Królewskiego Kolegium Internistów oparty jest na porównaniach stanu zdrowia 23 tysięcy kobiet stosujących środki zapobiegawcze doustne i takiej samej liczby pań zabezpieczających się tradycyjnie. Okazuje się, że kobiety systematycznie używające pigułki dłużej niż pięć lat stoją w obliczu dziesięciokrotnie większego ryzyka śmierci w wyniku chorób serca. Ryzyko to jest jeszcze poważniejsze kiedy delikwentka ma powyżej 35 lat i nałogowo pali papierosy.

Wiek jest tu czynnikiem decydującym. Badając statystykę śmiertelności wśród poszczególnych roczników naukowcy stwierdzili, że do 34 roku życia pigułka może spowodować choroby krążenia i śmierć jednej tylko kobiety na 20 tysięcy. Wskaźnik rośnie gwałtownie w wypadku osób między 35 a 44 rokiem życia i wynosi 1 na trzy tysiące. Natomiast w grupie powyżej 44 roku życia pigułka może stać się przyczyną zgonu jednej osoby na 700.

Uważa się, że w praktyce środek ten jest groźniejszy dla kobiet od wypadków drogowych i niebezpieczeństw, na jakie są narażone w trakcie pracy w domu. Ryzyko śmierci znacznie tu przewyższa prawdopodobieństwo tragicznych komplikacji porodowych. Raport internistów w konkluzji stwierdza, co następuje:

„Nadmierna śmiertelność wśród użytkowniczek doustnych środków antykoncepcyjnych nakazuje dokładną rewizję stosowania pigułki przez kobiety starsze, jeśli się nie ma poważnych osobistych, społecznych lub innych powodów czyniących koniecznym dalsze jej użycie".

Dokładne badania przeprowadzone na ponad 17 tysiącach kobiet znajdujących się pod opieką 17 instytucji świadomego macierzyństwa posłużyły za podstawę do innego sprawozdania, ogłoszonego przez wydział medycyny społecznej Uniwersytetu Oksfordzkiego. Aż dziewięć spośród użytkowniczek pigułki zmarło w wyniku chorób układu krążenia. Nie było natomiast wypadków śmierci wśród kobiet stosujących mechaniczne środki antykoncepcyjne.

Dane powyższe wywołały zrozumiały niepokój w społeczeństwie, a wielu lekarzy postanowiło zaprzestać przepisywania swoim pacjentkom owego środka. Jednakże atmosferę oczyściło nieco wspólne oświadczenie wspomnianego Kolegium Internistów i Królewskiego Kolegium Ginekologów i Położników, w którym obie strony odradzają jednak dokonywanie gwałtownych zmian w stosowaniu metod antykoncepcyjnych. Zalecają natomiast następujący tryb postępowania. Kobiety w wieku lat 30 do 34, które stosują pigułkę od z górą pięciu lat, powinny wspólnie z lekarzem zastanowić się nad jej dalszym użyciem. Bezwzględne zaprzestanie palenia może przedłużyć okres jej bezpiecznego stosowania. Powyżej 35 roku życia powinno się bezwzględnie zaprzestać stosowania pigułki, która staje się ryzykowna. Natomiast osoby poniżej 30 lat mogą ją śmiało stosować, z tym tylko, że powinny przestać palić.

Wymowa tego jest jedna: Bez paniki — ale ostrożnie.

★

Nowy rodzaj kosmetyczki, zawierającej wszystkie upiększające „utensylia" i mieszczącej się w modnych obecnie dużych torbach, zademonstrowany został na międzynarodowych targach wyrobów skórzanych w Offenbach pod Frankfurtem.

CAF — AP

★

Dziś proponujemy na zakąskę kulki z sera. Należy przygotować ser „rokpol", którykolwiek z serów topionych pikantnych, dwie łyżeczki zielonej natki pietruszki, drobniutko pokrojonej, łyżeczkę papryki i odrobinę masła.

Ser „rokpol" i ser topiony dokładnie utrzeć z masłem, dodając paprykę i pietruszkę. Następnie formować z nich kulki wielkości włoskiego orzecha. Ułożyć na białym półmisku, wyłożonym jarmużem.

MAŁA KARNAWAŁOWA...

Pierwsze karnawałowe propozycje przedstawiła „Moda Polska" Przed właściwym pokazem kolekcji handlowej, złożonej z 39 modeli sukien karnawałowych w wielu odmianach tkanin i kolorów, z 5 modeli spódnic wieczorowych i 5 wzorów strojnych bluzek oraz ubrań wieczorowych i smokingów dla panów — „Moda Polska" zaserwowała dziennikarzom pikantną przekąskę, widowiskowo-eksportową, pokazaną na „Międzynarodowym Festiwalu Mody" w Havrze. „Moda Polska" już po raz trzeci posyła tam bowiem kolekcję „specjalistyczną". Raz był to polski folklor, innym razem ubiory inspirowane stylem pasterskim, w tym roku zaś pokazano wieczorowe suknie wykonane wyłącznie z kuponów milanowskich.

Desenie są inspirowane motywami zdobniczymi ze starożytnych waz, na rudo-czarnym tle, albo kłębią się obłoki i gwiazdy na ciemnym szafirze tła, prężą groźne żółte tygrysy na czarnym jedwabiu, a kwiaty różnej wielkości rozrzucone są po tkaninie, jak po łące. Są i jedwabie cieniowane, np. od ciemnego różu przez wiśnie do brązów — na końcu już niemal czarnych. Bardzo to jest malownicze.

Fasony właściwie żadne — w wielu wypadkach kawał zwiewnego jedwabiu z otworem na głowę, czasem jakieś marszczenia czy drapowania, względnie naga pierś wyłaniająca się z głębokich dekoltów od samej talii. Były i rodzime pawie pióra w uszach modelek.

A co jest w salonach „Mody Polskiej"? Sporo rzeczy dostosowanych do nowego sposobu ubierania się, a więc np. spódnice z kilku kondygnacji, marszczone do bluzek z tkanin lejących, czasem półprzezroczystych w tonach pastelowych Są to bluzki tzw. kobiece, zdobione falbanami, riuszkami, o sutych rękawach ujętych przy dłoniach w ozdobne mankiety lub kryzy.

Padają zapytania, jak na wieczór ubierać się powinny młode dziewczęta? Otóż tzw. moda młodzieżowa, jako twór sztuczny, należy do przeszłości. Kobiety same mają wystarczającą dozę samokrytycyzmu, by wiedziały, jak mają ochotę się ubrać. Decyduje tu raczej figura niż wiek. Spodnie o fasonie papierosa z czarnych połyskliwych pajęt z welurową bluzą typu battle-dress niezwykle obszerna i wykończona w talii i nadgarstkach szeroką gumą na pewno adresowane są do klientek młodych. Ale pod warunkiem, że są bardzo szczupłe. Nawet młoda dziewczyna, ale o nadmiernych okrągłościach, w taki strój się nie ubierze. Będzie wolała suknię o linii trapezu do połowy łydki z wycięciem w karo i z bufiastymi rękawami, czy namiot z połyskliwego rudego trykotu jedwabnego wykończony u dołu falbaną i riuszkami.

Bardzo piękna — z tych skromniejszych wieczorowych — była suknia do połowy łydki z kremowej lejącej się tkaniny, marszczona przy dekolcie i w talii, ozdobiona złotym paskiem i naszyjnikiem, czy nowoczesna odmiana „małej czarnej" w kształcie namiotu.

Jest też trochę tzw. wielkich sukien, np. luźna tunika z lejącej dzianiny srebrno-rudej, rozcięta na bokach, towarzysząca spodniom z rudego jedwabiu, ujętym w kostce (tunik jest zresztą bardzo mało, bo podobno już się „przejadły"), czy suknia z czarnej krepy jedwabnej o cięciach podkreślonych lamówkami. Są też suknie z koronki i weluru łączonego z atłasem. W sumie dużo rzeczy ładnych, ale raczej na zasobne kieszenie.

Wydłużamy — skracamy

Kupiliśmy meble, złożone z segmentów i teraz przystępujemy do urządzenia wnętrza pokoju. Jeśli pokój chcemy optycznie „wydłużyć" — wzdłuż jednej ściany, ustawiamy tylko niskie segmenty.

O ile pokój jest wąski i długi, możemy go optycznie „skrócić", ustawiając wzdłuż dłuższej ściany (u końca ściany, albo bliżej środka, lecz nie po środku), pionowy wysoki segment. Można też całkowicie zabudować segmentami krótszą ścianę.

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Dziennikarze czechosłowaccy w Łodzi

W zeszły piątek i sobotę przebywała w Łodzi pięcioosobowa delegacja dziennikarzy pism czechosłowackich. Nasi goście zapoznani zostali ze szczegółami rozwoju społeczno-gospodarczego województwa miejskiego łódzkiego, zwiedzili fabrykę dywanów „Dywilan", łódzkie muzea, zostali też przyjęci przez wiceprezydenta Łodzi — J. Morawca i spotkali się z Prezydium Zarządu Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

Pobyt w Łodzi był fragmentem ich dłuższej podróży dziennikarskiej po Polsce.

Już po raz szesnasty „DZIECI — DZIECIOM"

Jak co roku od 16 lat, przystępujemy do tradycyjnej akcji organizowanej przez redakcję „Dziennika Popularnego" pod hasłem „Dzieci — dzieciom". Przypominamy, że chodzi o zbieranie darów przeznaczonych na „gwiazdkę" dla dzieci przebywających w Domach Dziecka, bądź z rodzin zaniedbanych. Wraz z sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Łodzi JANEM GÓRALCZYKIEM ustaliliśmy już zasady tegorocznej akcji.

Podobnie jak w roku ubiegłym, począwszy od dziś, paczki z podarunkami będzie można przekazywać w 5 Dzielnicowych Zarządach PKPS. Oto ich adresy: **Bałuty — ul. Skarbowa 21** (tel. 797-80); **Górna — ul. Zarzewska 62** (tel 419-04), **Polesie — ul. Żeromskiego 54** (tel 380-62), **Śródmieście — ul. Piotrkowska 118, lewa oficyna, parter,** (tel. 388-53), **Widzew — ul. Szpitalna 12** (tel. 820-31). Przyjmowanie paczek prowadzić będą panie: **Grażyna Sobczyńska, Anna Lech, Barbara Nowak, Teresa Pawłowska i Krystyna Kłucjasz,** od poniedziałku do piątku każdego tygodnia w godz. 8.30—14, a w soboty od 8.30 do 12.

Przypominamy, że przyjmowane są paczki zawierające: czystą i nie podartą odzież i bieliznę, nadające się do chodzenia obuwie, nie uszkodzone zabawki i gry, ewentualnie sanki, łyżwy, narty, nie zniszczone książki, a ponadto słodycze oraz pieniądze.

Imiona i nazwiska wszystkich ofiarodawców, nazwy instytucji i organizacji podawać będziemy codziennie w „Dzienniku Popularnym". Jednocześnie oczekujemy telefonicznych lub pisemnych zawiadomień ze szkół czy zakładów pracy oraz instytucji, które utrzymują stałą więź z Państwowymi Domami Dziecka i z okazji Nowego Roku zorganizują dla swych podopiecznych imprezy gwiazdkowe. Chętnie o tym także napiszemy, uważając, że jest to jak najbardziej prawidłowe, godne uznania działanie społeczne.

A więc kto pierwszy w tym roku rozpocznie naszą akcję „Dzieci — dzieciom"? Czekamy. (Kas.)

Ostatnia w tym roku wolna sobota pod znakiem wypoczynku i zakupów

Ostatnią w tym roku wolną sobotą upłynęła w naszym mieście pod znakiem wypoczynku i przedświątecznych zakupów.

Zimowa aura nie sprzyjała spacerom, a niesolidność niektórych dozorców wielokrotnie smutnie się dla spacerowiczów kończyła. Jak nas poinformowano w Pogotowiu Ratunkowym, zarówno w ubiegły piątek jak i sobotę zanotowano tam ogromną ilość złamań rąk i nóg. Niech będzie to sygnałem dla administracji domów, by z całą surowością egzekwowały od dozorców obowiązek sprzątania i posypywania piaskiem i popiołem chodników.

W piątek i w sobotę do południa na drogach naszego województwa pracowało 30 pługo-piaskarek z MPO i 10 „Starów" z pługami, „pożyczonych" od transportu budownictwa. Jak nas wczoraj poinformował kierownik taboru MPO — **Edward Maj,** w sobotę i niedzielę wszystkie drogi były przejezdne i wczoraj tylko 5 pługów *Gruźlica i inne choroby* wyruszyło na drogi naszego województwa, by skontrolować ich stan.

Zimowa aura nie była przychylna dla kierowców. Według informacji otrzymanych od st. sierż. **Mariana Rymarczyka** z WRD KW MO, w piątek odnotowano na drogach województwa aż kilkadziesiąt kolizji drogowych. W sobotę większość kierowców pozostawiła swe pojazdy w garażach bądź przed domami, co spowodowało znaczny spadek wypadków drogowych. Wczoraj do południa zanotowano tylko jedną, drobną „stłuczkę".

Większość łodzian spędziła wolną sobotę w domach, poświęcając ją na porządki i wypoczynek. Wielu mieszkańców naszego miasta udało się też do sklepów, dokonując przedświątecznych zakupów. Dużym powodzeniem cieszył się sprzęt zimowy, głównie sanki. Największy w Łodzi Dom Towarowy „Uniwersal" odnotował tego dnia duże, bo ponad 3-mln. obroty. Tutaj największe zainteresowanie wzbudziło stoisko z krawatami „Ortalu", gdzie panie mogły dokonać zakupu świątecznych prezentów dla swoich mężów. Zresztą każdy, co setny kupujący na tym stoisku dostawał darmowy krawat. Kupowano także wiele zabawek. (ms)

Uroczystość w ZPP

W Zarządzie Wojewódzkim Zrzeszenia Prawników Polskich odbyła się uroczystość wręczenia złotych odznak „Zasłużonego Działacza ZPP". Prezes ZW ZPP, dr **Eugeniusz Sindlewski** wręczył odznaki prezesowi Sądu Rejonowego w Łodzi — **Januszowi Zielińskiemu,** prokuratorowi rejonowemu dla dzielnicy Polesie — **Żelisławowi Jabłońskiemu,** adwokatowi **Wiesławowi Ożadowiczowi** i red. **Halinie Stępel-Modro.** (kt)

Łódź — Lipsk Temat: zarządzanie

Mija 5 lat od nawiązania współpracy pomiędzy Uniwersytetem Łódzkim a Uniwersytetem im. Karola Marksa w Lipsku. Zaczęło się od wymiany doświadczeń naukowo-badawczych i dydaktycznych, zainicjowanej przez dyrektora Instytutu Organizacji i Zarządzania UŁ, prof. dr **Jerzego Kortana.** Współpraca ta została wkrótce zacieśniona, czego wyrazem stała się konferencja naukowa nt. „Doskonalenie zarządzania dużymi organizacjami gospodarczymi" (1974). Materiały konferencji zostały wydane w dwujęzycznej 3-tomowej publikacji. Organizatorami tej konferencji byli łodzianie, a następnej (1975) — naukowcy z Lipska.

Owocem rozwijającej się współpracy było też wydanie w br. publikacji prezentującej dorobek obu ośrodków naukowych.

W dniach 5 i 6 grudnia odbędzie się w Łodzi kolejne seminarium naukowe, tym razem poświęcone tematowi: „Doskonalenie zarządzania w wieloszczeblowych jednostkach organizacyjnych." Obrady dotyczyć będą funkcjonowania dużych organizacji gospodarczych oraz problemów kooperacji, z uwzględnieniem zastosowania metod matematycznych i elektroniczn- *płuc wcześnie wykryte* nej techniki obliczeniowej. Udział wezmą, obok przedstawicieli Instytutu Organizacji i Zarządzania UŁ i Instytutu Ekonometrii i Stastystyki UŁ, naukowcy z Uniwersytetu im. K. Marksa w Lipsku, Wyższej Szkoły Technicznej z Karl-Marx-Stadt oraz czołowi przedstawiciele praktyki gospodarczej przemysłu NRD. (ju)

NAGRODY: 3x500 ZŁ

Kto odczyta ukryte hasło?

Pierwsza dekada grudnia tradycyjnie już ogłaszana jest jako Dzień Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. Z tej okazji podobnie zresztą jak i w latach poprzednich — ogłaszamy konkurs pt. „Ukryte hasło w tekście". Treść jego związana jest z problematyką walki z gruźlicą i chorobami płuc. Poszczególne wyrazy hasła znajdują się w różnych informacjach zamieszczonych na tej stronie (jako wiersze wtrącone inną czcionką).

Wśród uczestników konkursu, którzy prawidłowo odczytają hasło — rozlosowane zostaną trzy równorzędne nagrody pieniężne w wysokości 500 zł każda, ufundowane przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Łodzi.

Rozwiązania należy przesłać w terminie do 31 grudnia br. pod adresem: „Dziennik Popularny", Łódź, ul. Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie „Ukryte hasło" (x)

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

Zawadzka A. — Książka nauczycielska do podręcznika A. Zawadzkiej We Learn English dla klasy II liceum ogólnokształcącego i liceum ekonomicznego. WSiP 1977, str. 138, zł 40.

Niecodzienna uroczystość

Fot.: A. Wach

W Wydziale Oświaty i Wychowania DRN Łódź-Polesie odbyła się ostatnio niecodzienna uroczystość. Trójka pedagogów: **Łucja Smielecka** z Przedszkola nr 147, **Bożena Czyżykowska** z Przedszkola nr 154 i **Marek Giziński** z XXVI LO (znajdujący się w wyjątkowo trudnych warunkach mieszkaniowych) otrzymali na okres wyczekiwania na spółdzielcze M — przydział do tzw. mieszkania funkcyjnego (służbowego). Dokumentację tej radosnej decyzji wraz z kwiatkiem wręczają: przedstawicielka organizacji związkowej ZNP — **I. Wilczewska** i inspektor — **Z. Szefliński.** (x)

System hiszpański zsynchronizuje ruch na łódzkich ulicach

Mając na uwadze stałą poprawę bezpieczeństwa w ruchu ulicznym na terenie Łodzi, na wielu skrzyżowaniach instalowane są nowe sygnalizacje świetlne. W chwili obecnej mamy ich w naszym mieście około 100. W niedługim czasie przybędą następne, między innym na szczególnie niebezpiecznych skrzyżowaniach ulicy Pabianickiej z ulicą Rudzką i Dubois. Wymieniono również w większości sygnalizatorów żarówki (5,5 tys. sztuk) na nowe, o przedłużonej żywotności, co oczywiście nie pozostanie bez wpływu na częstotliwość powstawania awarii.

Ale samo instalowanie sygnalizacji nie rozwiązuje jeszcze w pełni problemu. Konieczne jest ich skoordynowanie tak, byśmy mogli przejeżdżać przez miasto na tzw. „zielonych falach". Niejednokrotnie informowaliśmy, że prace nad systemem koordynacji świateł zostaną podjęte w najbliższej przyszłości. Dziś wiadomo już, że nastąpi to za kilka dni — z chwilą podpisania umowy w tej sprawie pomiędzy Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Dróg i Mostów, a łódzkimi Zakładami Aparatury Elektrycznej „Ema-Elster".

Łódzki system opierać się będzie na bazie systemu hiszpańskiej firmy „Eyssa", który zaadaptowano już dla potrzeb warszawskiej komunikacji. Teren śródmieścia zostanie podzielony na rejony, obejmujące swoim zasięgiem około 20—30 sygnalizatorów, którymi sterować będzie minikomputer. Natomiast nad synchronizacją wszystkich rejonów „czuwa *w pełni wyłączalne.* wać" ma główny komputer, reagujący na natężenie ruchu ulicznego dzięki zainstalowanym w jezdniach pętlom indukcyjnym. To w szerokim śródmieściu, natomiast na trasach wylotowych światła tworzyć będą „zielone fale", takie, jakie mamy już na kilku ciągach ulic, gdzie ustawiono wyświetlacze prędkości.

Całkowite zakończenie prac badawczych i uruchomienie skoordynowanego systemu sygnalizacji świetlnych przewiduje się na rok 1980.

W NASZYM REFLEKTORZE

Nasze 4 grosze

Wtrącamy nasze cztery grosze Państwowej Komisji Cen, która ustalała cenę na plastikowe widelczyki, w cenie 76 groszy, do nabycia w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego. Wiadomo przecież, że monet groszowych nie spotyka się już w obiegu, w jaki więc sposób sprzedawcy mają wydawać resztę klientom?

Z drugiej zaś strony, oglądając owe widelczyki, skłonni jesteśmy zrozumieć intencje ustalającego cenę. Są one tak szkaradne, iż z pewnością nie znajdzie się taki, kto by je kupił. Po co więc produkować tandetę?

R.

Czyj to zegarek?

24 listopada br. o godz. 6.40 w tramwaju linii „24" na krańcówce przy ul. Kopcińskiego znaleziono zegarek. Właściciel proszony jest o zgłoszenie się w sekretariacie „DP" ul. Piotrkowska 96.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny" Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, tel. 337-17 i 341-10 w godzinach 10—12 Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

MIKOŁAJE JUŻ W AKCJI

Wraz z nasileniem się przedświątecznych zakupów, głównie związanych z tradycyjną „gwiazdką", do akcji ruszyli „Mikołaje", którzy przy stoiskach z zabawkami zachęcają do ich kupna. I tak np. w łódzkim Domu Towarowym „Uniwersal", począwszy od dnia dzisiejszego, doradzać oni będą rodzicom przy zakupie prezentów dla dzieci.

Ten największy łódzki dom towarowy przywdział już świąteczną szatę. Na II piętrze wydzielono np. specjalne stoisko z zabawkami, gdzie można zaopatrzyć się w szereg atrakcyjnych prezentów dla najmłodszych.

W okresie największego nasilenia przedświątecznych zakupów „Uniwersal" skorzysta z pomocy uczennic i uczniów podopiecznej szkoły — Liceum Ekonomicznego Zespołu Szkół Zawodowych. Będą oni pomagać sprzedawcom i tym samym zdobywać praktyczne umiejętności zawodowe codziennie w godz. 17—19.

W kilku zdaniach

▲ **Z okazji święta niepodległości Finlandii,** Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Fińskiej oddział w Łodzi, zaprasza na okolicznościowy wieczór, który odbędzie się dziś (poniedziałek) o godz. 18 w Klubie MPiK, ul. Narutowicza 8.

▲ **Wspomnieniami z pobytu w hitlerowskim obozie dla dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi,** podzielą się byli więźniowie obozu, dziś o godz. 17, w Szkole Podstawowej nr 92 im. Marii Konopnickiej przy al. 1 Dywizji WP nr 16.

▲ **Zarząd Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Oddział Śródmieście,** zaprasza na spotkanie, organizowane dziś o godz. 14 w sali kinowej DKM (ul. Nawrot 27). W programie: prelekcja przedstawiciela ZUS na temat nowych rent i emerytur oraz film.

▲ **Dziś o godz. 17 w Klubie „Złota Jesień", ul. Żubardzka 3,** z cyklu: „Pytania i odpowiedzi" — „Jak zapobiegać odmrożeniom" — spotkanie z lekarzem S. Rośkiem.

▲ **Dziś o godz. 18 w DDK, ul. Limanowskiego 166,** wystawa grupy fotograficznej „Ł 77" pt. „Płock w fotografii" — I nagroda w kategorii amatorskiej na konkursie fotograficznym PŁOCK — PETROCHEMIA.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala	677-22, 292-22
Informacje o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	295-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—16

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—16

Pozostałe muzea nieczynne

• • •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz 10—18

ZOO — czynne w godz. 9—15.30 (kasa do 15)

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

LUNAPARK — nieczynny

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Omen" ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

IWANOWO — „Omen" ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Sprawa Gorgonowej" pol. od lat 18, godz. 10, 13, 16, 19

PRZEDWIOŚNIE — „Asy przestworzy" ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 20.15. Seans zamknięty, godz. 17.30

WŁÓKNIARZ — „Maratończyk" USA od lat 18, godz. 19, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Szał" ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Szkarłatny pirat" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Miłość w deszczu" fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ŁDK — Iluzjon — cykl: Greta Garbo — gwiazda miesiąca, godz. 10.45, 13, 15.15, 17.30

STUDIO — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b/o godz. 16, „Pocałunki z Hongkongu" fr. od lat 12, godz. 18, 20

STYLOWY — „Mistrz rewolweru" USA od lat 15, godz. 15, „Joanna Francuzka" braz. od lat 18. godz. 17.15, 19.30

GDYNIA — „Posłannictwo z innej planety" RFN b/o, godz. 10, 11.45, 13.30, 15.15, „Serpico" USA od lat 18, godz. 17, 19.30

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — seanse zamknięte — godz. 11.30, 13.30, „Cenny depozyt" franc. od lat 12, godz. 9.30, 15.30, 17.30, 19.30

MUZA — „Hultajska czwórka" radz. b/o, godz. 15.30, „Francuski łącznik" USA od lat 15, godz. 17.30, 19.30

1 MAJA — „Rebus" pol. od lat 15, godz. 15.30, „Udręka" hiszp. od lat 15, godz. 17.15, 19.15

POKÓJ — „Księżniczka na ziarnku grochu" radz. b/o. godz. 15, „Gorące polowanie" jap. od lat 15, godz. 16.45, 19.30

ROMA — „Szarada" pol. od lat 18, godz. 12.15, 14.30, „Powrót Różowej Pantery" ang. od lat 12 godz. 10, 17, 19.30

STOKI — „Con Amore" pol. od lat 12, godz. 15, „Klatka" franc. od lat 15, godz. 17, 19

OKA — „Dekada strachu" franc. od lat 18, godz. 20, DKF — godz. 17.30

POLESIE — „Sześć niedźwiedzi" czeski, godz. 17, „Trzesienie ziemi" USA od lat 15, godz. 19

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Podróż kota w butach" jap. b/o godz. 16.30, „Och, jaki pan szalony" ang. od lat 15. godz. 18

HALKA — „Perkusja, dzięcioł i dziewczyna" radz. b/o, godz. 15, „Odpowiedź zna tylko wiatr" RFN od lat 15, godz. 17, 19

PIONIER — „Filipek" NRD b/o, godz. 15.30 „Policja dziękuje" wł. od lat 18, godz. 17, 19

REKORD — „Monolog" radz. od lat 15, godz. 15, „Uśmiech" USA od lat 18, godz. 17, 19.15

ŚWIT — „Kochaj, albo rzuć" pol. b/o godz. 15, 17.15, 19.30;

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „To ja zabiłem" pol. od lat 15, godz. 12.15, 14.30, „Strach nad miastem" fr. od lat 18, godz. 10, 16.45, 19;

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146.

Stałe dyżury aptek:

Apteka nr 47-085 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087 Konstantynów ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach aptek:

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K przy ul. Fornalskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna Poradnie K, ul. Felińskiego, Zapolskiej, dzielnica Śródmieście Poradnia K, ul. 10 Lutego, gm. Rzgów i Ksawerów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, przy ul. Olimpijskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście Poradnie K, ul. Kopcińskiego, Próchnika, gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. 1 Maja

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie

Szpital im. H. Wolf — ginekologia — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, ul. Gdańska i Kasprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Głowno, Stryków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska i dzielnica Widzew

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice

Szpital w Głownie — położnictwo miasto i gmina Głowno i Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) codziennie dla przychodni rejonowych nr 4, 6, 7, 8, 9, 10. Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) codziennie dla m. i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew. Górna — szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75).

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35).

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, tel. 615—19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, również w niedziele i święta.

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę, Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50, do 54, wewn. 70.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

Bałuty — Szpital im. H. Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77

Górna — Szpital im. Jonschera Szpital im. Wł. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 627-93

Polesie — Szpital im. M. Pirogowa Szpital im. Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 278-52.

Śródmieście — Szpital im. L. Pasteura, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

Widzew — Szpital im. E. Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 864-11.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

TWOJA KREW ICH ZDROWIE

HONOROWY DAWCA KRWI • PCK •

Lalka piękna, mądra, choć trochę niema

Na zakończenie trwającego przez tydzień w Łodzi spotkania teatrów lalkowych z całej Polski rozdano nagrody. Przyznano je zespołom, przyznano poszczególnym artystom. Organizatorzy imprezy unikali jednak skrzętnie określeń „konkurs", „festiwal", chcąc przede wszystkim, by stała się ona prezentacją osiągnięć polskich teatrów lalkowych w inscenizacji sztuk rosyjskich i radzieckich. By była konfrontacją różnorodności postaw twórczych w tej dziedzinie. By była wreszcie okazją dla próby zastanowienia się nad przyszłymi możliwościami interpretacyjnymi tej twórczości na scenach lalkowych.

N/z: Scena z „Bumbarasza" TLiM „Groteska".

Ogólnopolski Przegląd Sztuk Rosyjskich i Radzieckich w Teatrach Lalkowych mamy już za sobą. Warto się więc zastanowić, na ile zamierzenia organizatorów zostały spełnione. Warto chyba tym bardziej, iż przegląd ma wszelkie szanse stać się imprezą cykliczną — oczywiście to, jak częstą, wymaga wnikliwego rozważenia, przymierzając się do potrzeb, jak i możliwości organizacyjnych. **Na pewno jednak nie powinien być to przedział 10-letni,** a taki czas dzieli przegląd od Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich zorganizowany w 1967 r. przez PTL „Arlekin", do którego to przedsięwzięcia PTL „Pinokio" — organizator tegorocznej imprezy — niejednokrotnie nawiązywał, korzystając z tamtych doświadczeń Konsekwencją tak długiej przerwy był fakt, iż oglądaliśmy spektakle mające już blisko 10-letnią historię, obok takich, po których nie zwiędły jeszcze premierowe kwiaty. A trzeba przyznać, że nie wszystkim przedstawieniom czas sprzyjał. Były i takie, co straciły swą dawną świeżość; przybladło ich nowatorstwo, osłabła siła przekonywania, dzięki której były kiedyś głośne.

Przyjrzyjmy się bliżej spektaklom prezentowanym w Łodzi. Obejrzeliśmy ich w sumie 9. **Były wśród nich przedstawienia dla najmłodszych widzów, były dla dzieci starszych, były wreszcie spektakle dla dorosłych.** Był niejako klasyczny teatr lalek, było łączenie żywego aktora z lalką, posługiwano się maską i odsłaniano twarze. Obserwowaliśmy spektakle stawiające sobie cele dydaktyczne, np. „Rubel-Samosiejek" Teatru Lalki i Aktora „Baj" z Warszawy, gdzie o sprawach ważkich społecznie mówiono dowcipnie, lekko i przystępnie dla najmłodszego nawet teatromana. Ale nie zawsze ów dydaktyzm i ideowość udało się „sprzedać" w sposób interesujący artystycznie. Czasem stawał się zbyt schematyczny, zbyt nachalny, jak np. w słabiutkim przedstawieniu „Wielkiego Iwana" w TL „Banialuka". Zabawiano widzów „Komedią Pietruszki" w wykonaniu zespołu z Opola i dwukrotnie „Konikiem Garbuskiem" (przedstawienie PTL „Arlekin" było niezwykle spójne w budowaniu baśniowego nastroju, zaś olsztyński PTL „Czerwony Kapturek" pokazał kawał dobrej roboty nad spektaklem adresowanym do wyobraźni małego dziecka. Raczono widzów wspaniałą scenografią A. Bunscha w „Słowie o wyprawie Igora". **Oglądaliśmy wreszcie wyśmienity, pełen humoru, ciekawych pomysłów inscenizacyjnych, dowcipnych point i pełnego indywidualizmu aktorstwa — spektakl PTL „Pinokio" „Iwan — carski syn, szare wilczysko i inni" w reżyserii Konrada Szachnowskiego i scenografii Jerzego Michałaka,** a obok inscenizację bardzo nieudaną „Budy Jarmarcznej. Dwunastu" według Błoka, przygotowana przez „Teatr Dzieci Zagłębia". Dawno nie miałem możliwości oglądać takiego rozminięcia się intencji realizatorów przedstawienia z reakcją widowni — dodajmy jeszcze, że spektakl oglądali widzowie na tyle młodzi, by nic nie zrozumieć z inscenizacji adresowanej do dorosłych.

Nie można więc było narzekać na różnorodność w formie, treści, poziomie i temperaturze, śledząc spektakle oglądane w Łodzi. Nie znaczy to jednak, by ta różnorodność dawała pełny obraz tego, co w teatrach lalkowych się dzieje. Nie wszystkie osiągnięcia ostatnich lat zostały do Łodzi przywiezione, na pewno jednak repertuar mógł dać wyobrażenie o dniu powszednim polskiej sceny lalek — a to już dużo.

Ale przegląd powinien być także okazją do dyskusji, wymiany poglądów i wreszcie — jak chcieli tego organizatorzy — szansą dla kreślenia kierunków dalszych poszukiwań ideowo-artystycznych. I o tej stronie imprezy przy następnej okazji trzeba by więcej pomyśleć. Nie zawsze kuluarowe rozmowy zastąpią rzetelnie przygotowaną dyskusję. I trochę szkoda, że takich spotkań było mało, gdyż była ku temu doskonała okazja i trzeba ją przy ewentualnym drugim przeglądzie konsekwentniej wykorzystać. (jb)

POLSKIE PREMIERY FILMOWE

„Sprawa Gorgonowej"

Po „Zazdrości i medycynie" oraz „Zaklętych rewirach" mamy na ekranach kolejny film **Janusza Majewskiego.** Tym razem przedmiotem obserwacji i dociekań jest „sprawa Gorgonowej". Dzieje zbrodni, która zbulwersowała opinię publiczną w latach trzydziestych wciąż wracają na łamy gazet, a to w przypomnieniu strasznych zdarzeń jak z „czarnej" bajki o złej opiekunce mordującej podopieczną, a to znów analizuje się na tysiąc sposobów mechanizm zbrodni i szuka winnych. W sumie sprawa miała wyjątkowy ciężar gatunkowy i niesłychany rezonans społeczny. Same tylko akta zachowane w archiwach krakowskich liczą 7 opasłych tomów i choć minęły dziesiątki lat, wciąż nie zdążyły się zakurzyć, bowiem stale ktoś po nie sięga.

Bolesław Michałek i reżyser filmu, jednocześnie współautor scenariusza, przewertowali je skrupulatnie. Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że wreszcie z zachowanych dokumentów wyłoni się morderca. Mylą się i ci, którzy chcieliby w „Sprawie Gorgonowej" zobaczyć „pełnokrwisty" kryminał. Twórcy filmu postawili sobie bowiem mniej wdzięczne zadanie — starają się odtworzyć atmosferę towarzyszącą sprawie i procesowi.

Wieczór 30 grudnia 1931 jaki spędzamy w willi Zaremby wraz z jego dziećmi i Ritą Gorgonową, a potem odkrycie okrutnej zbrodni to tylko wstęp do długich analiz. Pierwszy akt dramatu zaczyna się na dobrą sprawę dopiero wtedy, gdy na arenę zdarzeń wkraczają przedstawiciele prawa. Od tej chwili krok za krokiem śledzimy narastanie zainteresowania zbrodnią, gąszcz interpretacji zdarzeń. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości zdają się jak najskrupulatniej pełnić swe obowiązki, choć jednocześnie bardzo powierzchownie. Często też tendencyjnie tłumaczą każdy szczegół, który mógłby mieć ze sprawą coś wspólnego. Od początku zacierają się proporcje między faktami i domniemaniami. Lwowska część procesu zakończona wyrokiem śmierci jest pasmem posunięć uwłaczających wymiarowi sprawiedliwości, reakcją na histerię tłumu, jaką zwykłę serwują nam twórcy filmów o „dzikim Zachodzie".

Drugi akt dramatu, nazwijmy go krakowskim, bo tam przenosi się akcja, ma w sobie więcej prawdopodobieństwa i wiele z odrabiania błędów popełnionych przez poprzednich szermierzy prawa.

Niezwykle trudną rolę miała odtwórczyni postaci Gorgoonwej **Ewa Dałkowska** (aktorka Teatru Powszechnego w Warszawie). Gra tu kobietę od początku do końca nieszczęśliwą, zaszczutą, która oprócz mecenasa Axera nie miała w nikim oparcia. Dałkowska stworzyła ją w pełni przekonująco. Potrafiła zagrać tak, że Gorgonowa w jej wydaniu nie wzbudza litości lecz skłania do zastanowienia nad sytuacją człowieka, którego splot okoliczności stawia pod pręgierzem opinii publicznej kierowanej różnorodnymi emocjami m.in. natury politycznej i społecznej. Oszczędna w geście, skupiona Gorgonowa, stwarza wrażenie osoby w pełni świadomej okoliczności w jakich jej udział w sprawie stał się nagle bezsporny i wywołał taką falę potępienia. Często obserwujemy jej twarz, ale ogrom przeżyć, upokorzeń moralnych odbija się na niej rzadko. Kobieta z godnością i uporem znosi i odpiera nieustanne ataki. Krasomówcy starannie obnażają każdy szczegół z jej życia i nie kończące się pasmo winy.

W wielu scenach oglądamy ją tulącą maleńkie dziecko. Zdawałoby się — nic bardziej wzruszającego jak zgnębiona matka i kwilące maleństwo. Takie sceny mają wręcz obowiązek wzruszać do łez, nawet najtwardszych zwolenników skazującego wyroku. Zasługą aktorki jest jednak i to, że również w takich momentach nie wzbudza litości, że w prawie symbolicznych scenach pozostaje zwykłą kobietą, która dużo przeszła, ale wciąż pozostaje niepokonana.

Niewątpliwą zaletą filmu jest także scenariusz. Po „Śmierci prezydenta" drugi to obraz, w którym tak dobrze jako współautor zapisał się Bolesław Michałek. Skrupulatny dobór faktów, wyważenie proporcji między za i przeciw, podporządkowanie fabuły przemyślanej idei to właśnie zasługa scenarzystów. Moim zdaniem jednak dociekliwość posunęła się momentami za daleko i zbyt długo każe się nam słuchać wywodów jurystów, zakulisowych pogaduszek. Bez wątpienia to wszystko służy atmosferze filmu, podrażnia wyobraźnię widza, ale niepotrzebnie przekonuje się nas kilkakrotnie do tych samych sytuacji i faktów.

Kinomani, którzy znają już poprzednie filmy Majewskiego, pamiętają, że tym co buduje z niezwykłą starannością jest klimat towarzyszący zdarzeniom. Tutaj właśnie nastrój zimnej obserwacji, pozbawionej zdawałoby się stosunku do sprawy, staje się dominujący. Myślę, że owemu nastrojowi pomaga również dobór barw. W tym filmie najwięcej jest brązów o smutnych odcieniach. One chyba najbardziej sprzyjają fabule. Reżyser nazwał swój film „refleksją nad dochodzeniem prawdy". Dodam tylko, że refleksję tę wyposażył bogato w motywacje, które do odczuć widza na pewno trafią. Jeśli oczywiście odbiorca nie spodziewał się pokazania palcem na tego kto zabił.

RENATA GRZELAK

„RYSZARD III" W TEATRZE POWSZECHNYM

ARTYSTA ZBRODNI

Już nie jest księciem Gloucester — jest już Ryszardem III. Przychodzą złożyć mu hołd i zamierają w geście powitania. Zamierają pod jego wzrokiem ślizgającym się po ich twarzach. Wzrokiem zachłannie dociekającym efektu, jaki na nich wywiera jego wstąpienie na tron. Wzrokiem napawającym się sukcesem, ale równocześnie czujnym, podejrzliwym, łapczywie szukającym w ich twarzach, ich zachowaniu czegokolwiek, co mogłoby stać się pretekstem do jego straszliwego działania. I ci, którzy przyszli, zrozumieli już, że dawne układy, dawne sojusze przestały istnieć. Wie o tym także i Ryszard. Wie, iż teraz żaden z nich nie będzie mu już przydatny, że wszystkie wcześniejsze, chwilowe i pozorne sympatie straciły na znaczeniu. Były potrzebne, gdy się wspinał. Teraz nie są już ani możliwe, ani potrzebne Ryszardowi.

Napisanego w 1591 roku szekspirowskiego „Ryszarda III" różnie przez wieki przekazywano na scenach świata. Ta jedna z kronik dramatycznych, dziejąca się w czasie Wojny Dwu Róż — krwawych walk między Yorkami i Lancasterami, była hołdem składanym w teatrze dynastii Tudorów, pod rządami której Anglia urosła w potęgę i osiągnęła wewnętrzną stabilizację, której tak przecież brakowało w latach poprzednich. Była pokazywaną jako historia ponurych walk o władzę. Ryszard III w kreacji największych aktorów był machiawelicznym szatanem zbrodni, był człowiekiem szukającym w mordzie rekompensaty dla swych kompleksów. Bywał „Ryszard III" dramatem o historii i dramatem o człowieku.

I właśnie do tego drugiego nurtu nawiązał **Jerzy Hoffmann,** wystawiając utwór Szekspira na scenie Teatru Powszechnego. Oglądamy precyzyjną analizę myślenia i działania człowieka, który odkrywszy w sobie zło i zasmakowawszy w nim, dąży do samorealizacji swej osobowości poprzez zbrodnie. Nie ma w tym spektaklu ani ocen moralnych, ani sądów wartościujących. Spektakl nie odwołuje się do emocji widzów. Nie szuka motywów działania, nie pragnie odsłaniać korzeni zła, ani też eksponować psychologicznych uwarunkowań postępowania Ryszarda. Jest chłodna prezentacją poczynań człowieka, dla którego jedyną filozofią życiową jest filozofia zła.

Takiego Ryszarda pokazuje nam **Roman Kłosowski.** Nie demonicznego, nie groźnego nawet. Pokazuje zbrodniarza badającego samego siebie, chcącego wymierzyć wielkość swych zbrodniczych możliwości, umiejętności, intencji. Jego Ryszard wie, że jest zły, nikczemny — to jest dla niego oczywiste. I jest ambitny, chorobliwie ambitny. Nie zaszczyty jednak, uznanie czy wreszcie korona są jego pragnieniami. To jedynie środki pomocne w osiągnięciu celu najważniejszego — mistrzostwa zbrodni. Dążąc do tego popełnia coraz nikczemniejsze czyny. Oglądamy wiec Ryszarda w działaniu, działaniu konstruowanym z piekielną inteligencją i perfidią. W działaniu, w którym nie ma miejsca na pomyłkę, którego efekt jest zawsze dla Ryszarda wiadomy. Książę Gloucester rozgrywa tę partię o osiągnięcie doskonałości w zbrodni z umiejętnością wytrawnego szachisty, potrafiącego przewidzieć kilka następnych ruchów. Ale oglądamy także Ryszarda, ciągle analizującego siebie, jak i tych wszystkich, którzy są świadkami lub ofiarami jego poczynań. I już nieistotne stają się czyny, ale wrażenia, jakie wywołują. To Ryszarda — Kłosowskiego pociąga. Częstokroć jakby stawał z boku, oceniając reakcję na swój kolejny mord czy też nikczemność. W świetnych scenach: pierwsze spotkanie Ryszarda z Lady Anną (doskonała rola **Małgorzaty Rogackiej-Wiśniewskiej**) czy też na posiedzeniu Rady Królewskiej, Ryszard jakby był „aktorem zbrodni" i ta gra oraz zadowolenie ze swej własnej kreacji daje mu największą satysfakcję. Zbrodnia przestaje być środkiem do osiągnięcia celów, a zaczyna być sztuką dla sztuki, której jedynym twórcą, odbiorcą i krytykiem jest Ryszard. I ciężko mu się żegnać ze sceną, gdy w bitwie pod Bosworth wojska jego ponoszą klęskę. I w słynnej kwestii: „Królestwo za konia" nie słychać tonów strachu, obawy o własne życie, lecz nuty gniewu, iż przyjdzie wycofać się już z gry, kiedy partia jeszcze nie skończona.

Gdy oczywiste się stają pewne drobne błędy, które jednak w swej tak perfidnie logicznej, upiornej zabawie popełnił. I jest w tym krzyku też zawód, iż nie wszystkie upiorne zdolności zostały wykorzystane, że jeszcze tak wiele złego można byłoby zrobić, a tak pozostała tylko okazja do efektownej śmierci i Ryszard ją skwapliwie wykorzystuje.

JERZY BĄBOL

Teatr Powszechny: W. Szekspir — „Ryszard III". Reżyseria: Jerzy Hoffmann. Scenografia: Antoni Tośta. Opracowanie muzyczne: Bogdan Pawłowski.

Honory dla zasłużonych pracowników kultury

Twórcy oraz popularyzatorzy kultury i sztuki zasłużeni w pracy zawodowej i społecznej uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Uroczysty akt dekoracji miał miejsce w piątek w Urzędzie Miasta. Wyróżnionym życzenia dalszej owocnej pracy przekazał I zastępca prezydenta m. Łodzi — **Jan Morawiec.**

Rada Państwa przyznała Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: — **E. Bartoszewskiemu, K. Dębskiemu i Lidii Skowron.**

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: — **I. Barański, J. Borchon, Zofia Grałińska, Anna Hajn, J. Ircha, Z. Józefowicz, Irena Jędrych, Maria Kiwała, Wanda Koman, Marcelina Lewandowska, Z. Papierz, I. Pietrzak, Krystyna Popławska-Małecka, J. Rajski, R. Staniszewski, R. Sosnowski, Regina Tyc, Z. Urbański, Z. Wawrzeńczyk, Hanna Wojciechowska, M. Zeman.**

Srebrne Krzyże Zasługi: — **R. Andrzejewski, Alicja Derkacz-Kiełbasińska, T. Fitas, Maria Jaskulska, Barbara Kanar, H. Kłosiński, B. Kopciowski, Z. Krzywicki, Z. Maciejewski, Maria Pawłowska, M. Szurlej, Maria Stefańska, S. Szyndel, J. Zaorski.**

Brązowe Krzyże Zasługi: — **E. Brdyś, Jolanta Makiewicz-Piątkowska, F. Stępień, S. Szymajda, Barbara Znosko.**

Decyzja ministra kultury i sztuki odznaki „Zasłużony Działacz Kultury" przyznano: **Z. Baranowskiemu, Annie Biegasik, Halinie Bliźniewskiej, J. Bystrońskiemu, Danucie Chybowicz, Barbarze Glonek, W. Iwaszkiewiczowi, K. Jabłońskiemu, J. Jadczakowi, Z. Jańczykowi, Mariannie Krynickiej, J. Marciniakowi, B. Madeyowi, M. Pietkiewiczowi, S. Popińskiemu, W. Prytowi, Wacławie Rydzyńskiej, Helenie Sędkowskiej, K. Skwarze, R. Spychalskiemu, Z. Stańcowi, E. Szynkarskiemu, Jadwidze Wiskulskiej.**

W imieniu odznaczonych za zaszczytne wyróżnienia podziękował — **Kazimierz Dębski.**

(rg)

Plebiscyt na najgorszego...

Żadne zachłystywanie się najlepszymi i świetną grą, a nawet wręcz przeciwnie: wybieramy bowiem najgorszego aktora i najgorszą aktorkę filmu polskiego. Do udziału w plebiscycie zaprasza wszystkich krakowska telewizja. Rozstrzygnięcie takiego właśnie sondażu wzięli na siebie autorzy popularnych programów — „Spotkanie z balladą". Wyślijcie więc kupon „Najgorszych" poznamy w styczniowym wydaniu „Ballady". Wtedy też wręczone im będą nagrody. Upominki czekają również na uczestników plebiscytu. Zatem kto najgorszy na ekranie?

ANKIETA:

Za najgorszego aktora filmu polskiego uważam Ob. _____

a za najgorszą aktorkę Ob. _____

W razie wylosowania przeze mnie nagrody proszę ją przesłać na adres:

[imię i nazwisko]

[kod] [miejscowość]

[ulica i numer domu]

Wytnij, wypełnij, włóż do koperty, zaadresuj: Spotkanie z Balladą Telewizja Polska 30-955 Kraków Krzemionki 30 i wyślij najpóźniej do 20 grudnia 1977 roku

CO NOWEGO W KINACH?

Listę nowości filmowych miesiąca zacznijmy od angielskiego horroru. **„Omen"**, to film prezentowany od kilku dni w „Bałtyku", oglądaliśmy go już także w czasie konfrontacji. Role główne grają: **Gregory Peck, Lee Remick, David Warner** i inni.

Dwie nagrody na MFF w Berlinie Zachodnim — 75 zdobył film francuski reż. Y. Boisseta **„Dupont Lajoie".** Jest to dramat społeczny, a punkt wyjścia stanowi zbrodnia, popełniona przez szacownego mieszczanina. Grają: **J. Carmet, P. Tornade** i inni.

Adaptacją dramatu A. Czechowa „Płatonow" jest film reż. N. Michałkowa **„Niedokończony utwór na pianolę".** Atmosfera ziemiańskiego dworu, dzieje jego mieszkańców stanowią frapującą fabułę filmu. Główne role kreują: **A. Kaliagin, E. Sołowiewa, O. Tabakow.**

Życie człowieka, w którego biografii znalazło się wiele klęsk i niepowodzeń, stanowi treść rumuńskiego filmu **„Osąd"** reż. S. Nicoalescu.

W głośnej adaptacji powieści H. Bölla **„Utracona cześć Katarzyny Blum"** (reż. V. Schlondorfa i M. von Tretts) główną rolę gra **Angela Wincler.** Bohaterka oskarżona zostaje o przynależność do organizacji terrorystycznej. Jak pisała prasa, „film zrealizowany został pod każdym względem niezwykle. Jest tu bogactwo szczegółów, bezbłędny rozwój tematu, intrygi, narracji". Sukces „Katarzyny Blum" oparty jest na spektakularnym pomyśle mówienia o dwu hermetycznych instytucjach naszego społeczeństwa tym razem postawionych obok siebie: prasie i policji".

Grupa terrorystów umieszcza bombę w pędzącym pociągu... Tak zaczyna się sensacyjny film japoński reż. H. Sato, **„Superekspres w niebezpieczeństwie".**

Zwolennicy filmów sensacyjnych powinni obejrzeć także francuski obraz reż. A. Cayatte'a z **Annie Girardot** w głównej roli **„Każdy ma swoje piekło".**

Ekscentryczny milioner jest główną postacią filmu reż. R. Moore'a **„Zabity na śmierć"** (prod. USA). On to właśnie zaprasza do swej rezydencji pięciu sławnych detektywów i obiecuje, że za chwilę będzie tu miało miejsce morderstwo. Grają: **A. Guiness, P. Sellers, D. Niven.**

Kinematografię meksykańską reprezentuje na grudniowych ekranach komedia satyryczna reż. A. Issaka **„Zaułek dziewic".** Fabułę stanowią perypetie młodych mieszkanek wsi, których naiwność wykorzystuje szarlatan-cudotwórca.

Najmłodszym widzom proponujemy ekranizację **„Małego księcia",** choć film S. Donena z pewnością obejrzą także dorośli.

Do kin studyjnych i DKF trafi w tym miesiącu film Grzegorza Królikiewicza **„Tańczący jastrząb".** Obraz ten, zrealizowany w oparciu o powieść J. Kawalca z **F. Trzeciakiem** i **B. Tyszkiewicz** w rolach głównych, nagrodzony był na ostatnim festiwalu w Gdańsku.

Oprac.: RG

Pamięci Aleksandra Zelwerowicza

W roku 1946 tytuł „najpopularniejszego mieszkańca Łodzi" w plebiscycie zorganizowanym przez naszą gazetę przypadł Aleksandrowi Zelwerowiczowi. I nic dziwnego, że tysiące łodzian głosowało na Zelwera, przecież od lat znany był w naszym mieście jako dyrektor teatru, pedagog, krzewiciel kultury teatralnej, no i przede wszystkim był bliski mieszkańcom naszego miasta dzięki wspaniałej, niepowtarzalnej swej sztuce aktorskiej, którą to łódzcy sympatycy teatru mieli możliwość podziwiać na scenach naszego miasta niejednokrotnie. Związki te datują się od sezonu 1899/1900, gdy stawiał swe pierwsze kroki na scenie łódzkiej, a kulminacyjnym ich momentem był jubileusz 50-lecia pracy scenicznej obchodzony 8 listopada 1946 r. w Teatrze Wojska Polskiego. Wśród nich jest i ten chyba najważniejszy okres związków Zelwera z naszym miastem — lata 1908 — 1909, kiedy kieruje teatrem w Łodzi, najpierw „Victorią" (dziś kino „Polonia"), a później sceną przy ul. Cegielnianej (obecnie Jaracza).

W miniony piątek Teatr im. S. Jaracza w Łodzi, Instytut Teorii Literatury, Teatru i Filmu UŁ, TPŁ i Urząd Dzielnicowy Łódź-Bałuty z okazji 100 rocznicy urodzin wielkiego aktora zorganizowały uroczystości jubileuszowe poświęcone pamięci A. Zelwerowicza. Rozpoczęła je sesja naukowa podczas której prof. dr hab. **S. Kaszyński** mówił o A. Zelwerowiczu jako popularyzatorze sztuki teatralnej, doc. dr hab. **Z. Wilski** — o działalności pedagogicznej, a dr **A. Kuligowska** — o aktorstwie Zelwera. Następnie w foyer Teatru im. S. Jaracza otwarto wystawę fotogramów, plakatów, publikacji prezentujących A. Zelwerowicza we wszystkich różnorakich związkach z teatrem. **B. Antczak, M. Leszczyński, E. Mirowska i R. Sobolewski** w programie przygotowanym przez **J. Maciejowskiego** zaprezentowali artykuły teoretyczne i fragmenty wspomnień A. Zelwerowicza w wyborze **A. Kuligowskiej.**

Pełnym dowcipu, bogatym w refleksje i rzetelne informacje był następny punkt jubileuszowych uroczystości, w którym to prof. dr **B. Korzeniewski** wraz z artystami grającymi z Zelwerem w przedstawieniu „Elektry" Giraudoux w 1946 r. w Łodzi — **B. Rachwalską, W. Dewoyno i Z. Urbańskim** — przypomnieli nam w sposób niezwykle pasjonujący i ciepły postać wielkiego artysty sceny polskiej. Bogaty dzień obchodów setnej rocznicy urodzin A. Zelwerowicza zakończyła premiera „Głupiego Jakuba" T. Rittnera — sztuki, w której Zelwer grał postać tytułową, reżyserując ją w Łodzi w roku 1911. Reżyserem najnowszego spektaklu na scenie Teatru im. S. Jaracza była **W. Laskowska.** Warto dodać, że piątkowe uroczystości były imprezą początkującą cykl jubileuszowych obchodów w Teatrze im. S. Jaracza. (jb)

Dalszy etap współpracy polsko-czechosłowackiej

Więzi ekonomiczne dwóch bliskich sąsiadów — Polski i Czechosłowacji, są nader różnorodne. Duży udział ma w nich współpraca przemysłów lekkich obu krajów i współdziałanie przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Wiele spraw z tej dziedziny dotyczy bezpośrednio naszego miasta. Kolejnym etapem zacieśnienia tych więzi stało się ostatnio spotkanie radcy handlowego ambasady CSRS — **Milosza Szturna** i attaches handlowych z przedstawicielami zjednoczeń branżowych przemysłu lekkiego i central handlu zagranicznego, mających swe siedziby w Łodzi.

Spotkanie to stało się konkretną dyskusją nad możliwościami dalszego rozszerzenia wzajemnej wymiany towarowej oraz sposobami nowych form współpracy tak w przemyśle lekkim jak i handlu zagranicznym. Ważne jest to, że spotkanie specjalistów przyniosło wiele konkretnych postanowień. Dotyczą one zwłaszcza współdziałania w dziedzinie handlu zagranicznego. Obie strony są przecież w takiej samej sytuacji — w okresie kryzysu surowcowego, oba kraje zaopatrują się u tych samych kontrahentów, przeważnie w krajach tzw. Trzeciego Świata. Chodziło więc o wypracowanie wspólnych metod działania likwidujących konkurencyjność na tych samych rynkach. W polityce cenowej przyjęto wspólne zasady które powinny w praktyce przynieść poważne oszczędności dewizowe.

Wiele wspólnych działań nakreślono także w zakresie współpracy przemysłów. Zwłaszcza wiele nowości oczekiwać można w zakresie wymiany towarowej przemysłów odzieżowych. (er)

Dostateczna informacja zapobiega chorobom „W"

auto BAZAR

Stali bywalcy łódzkiego autobazaru przy ul. Teresy na Teofilowie spodziewają się, że większe ożywienie przyniosą dwie najbliższe niedziele, które miną pod znakiem wzmożonych zakupów przedświątecznych. Miniona niedziela była dość typowa dla początków grudnia — duży wybór samochodów wieloletnich i umiarkowana ilość transakcji. Nieliczne egzemplarze nowych pojazdów, z zerowym przebiegiem, wzbudzały zainteresowanie ale poważnych reflektantów, skłonnych do akceptowania wysokich cen, nie było. Tym bardziej, że sprzedający żądają, aby obowiązujący podatek opłacali nabywcy.

A oto notowania według cen wywoławczych w tys. zł:

„PF 125 p" — 1500: 1977: 200 — 220, 1976: 168 — 195, 1975: 150 — 165, 1974: 140 — 160, 1973: 125 — 140, 1972: 115 — 132, 1971: 105 — 118, 1970: 100 — 112, 1969: 88 — 95.

„PF 125 p" — 1300: 1976: 175 — 195: 150 — 165, 1974: 135 — 160, 1973: 120 — 138, 1972: 115 — 125, 1971: 101 — 110, 1970: 98 — 115, 1969: 90 — 98, 1968: 80 — 92.

„PF 126 p": 1976: 85 — 98, 1975: 80 — 88, 1974: 72 — 81, 1973: 70 — 80.

„PF 127": 1974: 135 — 140, 1973: 125 — 132.

„Warszawa": 1973: 88 — 102, 1972: 68 — 90, 1971: 65 — 88, 1970: 62 — 78, 1969: 50 — 67, 1968: 48 — 65.

„Syrena": 1977: 90 — 105, 1976: 88 — 97, 1975: 67 — 85, 1974: 65 — 70, 1973: 45 — 65, 1972: 50 — 60, 1971: 45 — 57, 1970: 43 — 52, 1969: 40 — 50.

„Zastawa 1100 p": 1977: 220, 1976: 190 — 210.

„Skoda": 1976: 175 — 195, 1975: 155 — 168, 1974: 140 — 155, 1973: 135 — 150, 1972: 110 — 125, 1971: 105 — 120, 1970: 100 — 108.

„Wartburg": 1974: 158 — 170, 1973: 155 — 162, 1972: 130 — 140, 1971: 125 — 135, 1970: 120 — 132, 1969: 105 — 118.

„Trabant": 1975: 105, 1974: 78 — 90, 1973: 78 — 87, 1972: 70 — 77, 1971: 65 — 76, 1970: 55 — 68, 1969: 52 — 65.

„Moskwicz": 1973: 115 — 135, 1972: 105 — 125, 1971: 90 — 108, 1970: 88 — 95, 1969: 78 — 92.

„Zaporożec": 1975: 110 — 120, 1974: 98 — 115.

„Dacia": 1975: 145 — 168, 1974: 142 — 155.

(Obserwator)

W dniu 2 grudnia 1977 r. zmarła opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 74 nasza najukochańsza Żona, Mamusia, Teściowa, Babcia, Siostra

Ś. † P.

JÓZEFA KWIATKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 grudnia br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 5 GRUDNIA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Szczecin na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 Gra zespół „Baszta". 13.15 Dom i my. 13.30 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Huta Katowice — ma głos. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.40 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje z Interstudia. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Scena i film. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Radiowo-Tv Średnia Szkoła dla Pracujących. 21.30 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Gra Stan Getz. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital Haliny Frąckowiak. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sportowe.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 J. Haydn — Kwartet smyczkowy E-dur op. 2, pr. 2. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. I. Stankiewicz (Ł). 12.45 Rytmy i melodie świata. 13.20 Kielecka Kapela z Wysokiej. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV w Krakowie. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Vivaldiego. 15.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Śpiewają chóry amatorskie. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Portrety pisarzy — Tibor Dery. 18.00 Repertuar muzyczny człowieka kulturalnego. 18.30 Echa dnia. 18.40 „Stal na wagę... stali". 19.00 F. Liszt: „Hamlet" — poemat symfoniczny nr 10 wg Szekspira. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Recital z nagrań E. Schwarzkopf. 20.00 Len — roślina opłacalna. 20.15 PKO twój bank, twój doradca. 20.20 Aud. z cyklu „Historyczne nagrania słynnych dzieł operowych" — „Tristan i Izolda" R. Wagnera. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Publicystyka międzynarodowa. 21.45 Wiad. sportowe. 21.50 „Rodzinny tor przeszkód". 21.55 Chwila muzyki. 22.20 „Ostatni co tak poloneza wodzi" — „Pasje pana Wincentego" — mag. literacki. 23.00 Życie codzienne w dawnej Polsce — cz. II. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Aksamitne pazurki" — odc. pow. 14.00 Ludwika Beethovena opera omnia. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 „Boratka" — gra kwintet Tomasza Stańki. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Przypominamy Johnny Hodgesa. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Prosto z Polski. 18.05 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Prosimy częściej — Piotr Fronczewski. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — S. Lem — „Astronauci". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — J. F. Haendel — „Juliusz Cezar". 19.50 „Morderstwo ze spalonego" — odc. pow. 20.00 Zespół Four Seasons śpiewa Dylana. 20.10 Nowe organy w Filharmonii Pomorskiej 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Zespół Four Seasons śpiewa Bacharacha. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Roberta Flack. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze Iwana Lalica w przekładach J. Salamon.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 J. Haydn — Kwartet smyczkowy E-dur op. 2 nr 2. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. I. Stankiewicz (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Dla kl. VIII „Lubię swoją pracę". 13.20 Etiuda op. 11 nr 10. 13.30 Szkoła mistrzów. 13.45 Chwila muzyki. 13.50 Dla szkół średnich — W. A. Mozart. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „W Jezioranach". 14.55 Kronika kulturalna. 15.10 Z pierwszej ręki — „Wyjście z lasu" — zbiór reportaży Heleny Kowalik. 15.30 Teatr PR „Cyrano de Bergerac" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 O. Messiaen — cztery etiudy rytmiczne na fortepian. 16.25 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Z polskich list przebojów (Ł). 17.35 Melodie filmowe (Ł). 18.00 „Współgospodarze" — aud. Z. Mrożek (Ł). 18.10 Muzyka i komunikaty (Ł). 18.15 Muzyka (Ł). 18.25 Lekcja jęz. niemieckiego. 18.40 Rozmowy o książkach. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Muzyka G. Gershwina. 20.00 Koncert symfoniczny z nagrań dokonanych p.d. Carla Marii Giuliniego (stereo). 21.50 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 77. 22.15 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularno-naukowych.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTSS — Język polski. 13.25 RTSS — Fizyka. 15.25 NURT. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Sensacje z przeszłości. 17.00 Zwierzyniec (kolor). 18.00 „Stawka większa niż życie" — odc. XIV. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Teatr TV — M. Gogol — „Rewizor" (reż. J. Gruza). 22.30 Camerata. 23.00 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

16.05 Język niemiecki. 16.30 Dzień austriacki. 16.35 Wiedeńskie spotkania. 17.00 Popołudnie fauna. 17.20 Wiedeń — 2000. 17.50 W instytucie — rep. 18.00 Hiszpańska szkoła jazdy — rep. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.35 „Warunkowe zwolnienie" — film fab. 22.05 Boogie — woogie — To był szał. 22.40 24 godziny (kolor). 22.50 NURT.

„KUKUŁECZKA" informuje

I losowanie:

5, 9, 14, 16, 27, 34

dod. 17

II losowanie

5, 10, 16, 18, 25, 35

dod. 36

Dnia 2 grudnia 1977 roku zmarł najukochańszy mój Mąż

FRANCISZEK SERAFIŃSKI

oficer Wojska Polskiego

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 grudnia br. o godz. 13 na cmentarzu na Radogoszczu.

ŻONA z RODZINĄ

W dniu 30 listopada 1977 roku zmarł nasz b. długoletni pracownik

FRANCISZEK NIERYCHŁO

artysta muzyk.

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i ZESPÓŁ TEATRU MUZYCZNEGO w ŁODZI

Głównej księgowej ZPiUI „Inwestprojekt" WSM

MGR

DANUCIE JANISZEWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY

KOL.

B. HAUSMAN

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

ZARZĄD, RZ, RADA SPÓŁDZIELNI, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA PROJEKTÓW SPÓŁDZIELCZOŚCI „ES-BE-DE", ŁÓDŹ, UL. NAWROT NR 31

MGR

TOMASZOWI ADAMCZYKOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ODDZIAŁU PRODUKCJI „SPOŁEM" WSS w ŁODZI

KOL. KOL.

STANISŁAWOWI i CECYLII MELKOM

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI — TEŚCIOWEJ

składają:

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, ZZ ZSMP, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZP i PPP „POLOPREN"

Naszemu pracownikowi

INŻ.

WŁODZIMIERZOWI TRZEPIŃSKIEMU

w związku ze śmiercią

MATKI

wyrazy serdecznego współczucia składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU BUDOWNICTWA, MECHANIZACJI i ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA

Dnia 30 listopada 1977 roku, przeżywszy lat 60, zmarł po długiej chorobie nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

JÓZEF SZEMIEL

Pogrzeb odbędzie się 5 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku i żalu

ŻONA, DZIECI, WNUKI

Dnia 2 grudnia 1977 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła, przeżywszy lat 62

Ś. † P.

JANINA KRAWCZYK

z domu SZTYBEL.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, DZIECI, WNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w wieku 78 lat zmarł nagle Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

BRONISŁAW BARŁOGA

były mistrz ZPB „Uniontex — Obrońców Pokoju".

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 5 grudnia br. o godz. 14.30 z kościoła św. Anny na cmentarz katolicki Zarzew.

RODZINA

Dnia 1 grudnia 1977 roku zmarł nagle w wieku 49 lat

Ś. † P.

JÓZEF SKĄPSKI

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 5 grudnia 1977 r. o godzinie 13 z kościoła przy ul. Farnej na cmentarz w Rudzie Pabianickiej, o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

KOLEŻANCE

ŁUCJI BANASIK

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

W dniu 28 listopada 1977 roku zmarł tragicznie, przeżywszy lat 81, mój najukochańszy Mąż

Ś. † P.

MIECZYSŁAW MIRONOWICZ

Pogrzeb odbył się w dniu 3 grudnia br. z kościoła Najświętszego Serca Jezusowego na cmentarz Retkinia.

ŻONA z RODZINĄ

Tłumaczył: STEFAN WILKOSZ

JAMES GRADY

SZEŚĆ DNI KONDORA

Powell przekazał Malcolmowi swój plan. Kiedy się już porozumieli, Powell dodał:

— Jeszcze jedna rzecz. Powiedz, w jakiej dzielnicy na pewno nie będziesz?

Malcolm zastanawiał się przez chwilę.

— W Chevy Chase.

— OK. — potwierdził Kevin. — Równo za godzinę zostanie stwierdzona twoja obecność w Chevy Chase. W pół godziny później miejscowy policjant zostanie ranny w pościgu za mężczyzną i kobietą których rysopis będzie odpowiadał waszemu. W ten sposób wszystkie agencje skoncentrują swoje siły w Chevy Chase, pozostawiając wam swobodę działania gdzie indziej. Czy ta pora ci odpowiada?

— Wole o pół godziny później.

— OK.

— Jeszcze jedno. Z kim rozmawiam? Chodzi mi o nazwisko.

— Nazywaj mnie Rogers.

Połączenie urwało się. W chwili, kiedy Powell odkładał słuchawkę, podbiegł do niego technik.

— Czy pan wie, co zrobił ten sukinsyn? Czy pan wie, co on zrobił?

Powell mógł jedynie potrząsnąć przecząco głową.

— Ja panu powiem, co zrobił ten skurwysyn. Przejechał się od budki do budki telefonicznej i pospinał ze sobą druty automatów telefonicznych. Potem nakręcił po kolei numery aparatów tak że były wszystkie ze sobą połączone ale jednocześnie włączone do centrali. Wytrasowaliśmy pierwszy aparat w ciągu minuty i za chwilę nasza grupa była już na miejscu. Znaleźli pustą budkę z ręcznie wypisaną kartką: „Chwilowo nieczynny" Na drugiej linii to samo. Mamy trzy takie budki ale tych zwarć jest na pewno znacznie więcej. Aż to skurwysyn.

Powell odchylił się do tyłu i wybuchnął śmiechem. Kiedy potem znalazł w teczce personalnej Malcolma wzmiankę, że

spędził on jedno lato w centrali telefonicznej, roześmiał się jeszcze głośniej.

Malcolm wysunął się z budki telefonicznej i poszedł na parking. Wewnątrz wynajętego furgonu z numerami rejestracyjnymi stanu Floryda siedziała piersiasta blondyna w ciemnych okularach i żuła gumę. Malcolm postał przez kilka chwil w cieniu i obserwował teren. Potem wdrapał się do furgonu. Pozdrowił Wendy podniesionym kciukiem, a potem zaczął chichotać

— Hej — powiedziała — co jest? Co cię tak rozbawiło?

— Ty, laluniu.

— Przecież sztuczne piersi i peruka, to twój własny pomysł! Co mogę zrobić, jeżeli... — Malcolm przerwał jej tłumaczenie.

— Gdybyś się tylko mogła zobaczyć!

— Nic na to nie poradzę, że się tak zmieniłam! — wcisnęła się głębiej w siedzeniu. — A co oni ci powiedzieli?

Prowadząc samochód w stronę innej budki telefonicznej Malcolm streścił jej przebieg rozmowy.

Od czasu pierwszego telefonu alarmowego do Malcolma Mitchell nie odstępował aparatu. Postawił łóżko polowe tuż obok biurka, nie widział światła dziennego od czwartku i nawet się nie mył. Kiedy udawał się do toalety, trzymał w ręku aparat telefoniczny. Szef sekcji alarmowej chciał mu dać zastrzyki wzmacniające. Zastępca dyrektora Agencji kazał mimo wszystko pozostawić Mitchella przy linii alarmowej, ponieważ lepiej niż ktokolwiek inny znał głos Malcolma i mógłby go z miejsca zidentyfikować, gdyby znowu zadzwonił. Mitchell był zmęczony, ale trzymał się. Był niezwykle twardy i wytrzymały. Właśnie podnosił do ust pierwszy tego ranka kubek kawy, kiedy telefon zadzwonił. Porwał słuchawkę rozlewając kawę na stół.

— 493-7282.

— Tu mówi Kondor.

— Gdzie do diabła...

— Zamknij się. Wiem, że transujecie połączenie, więc mam mało czasu. W Agencji jest zdrajca.

— Co?

— Macie tam podwójnego agenta. Ten człowiek w zaułku — Malcolm omal nie powiedział Weatherby — strzelił do mnie pierwszy. Rozpoznałem w nim człowieka, który siedział w samochodzie zaparkowanym przed domem Towarzystwa we czwartek rano. Ten drugi człowiek z zaułka chyba wam to powiedział, więc...

Malcolm zatrzymał się i czekał na reakcję Mitchella. Nie omylił się.

— Wróbel IV został też zastrzelony. Ty...

— Ja tego nie zrobiłem! Po co miałbym go zabijać? A więc wy nie wiecie?!

— Wiemy tylko, że od czasu kiedy zadzwoniłeś mamy o dwa trupy więcej.

ŁKS — POGOŃ SZCZECIN 0:0

Finisz w kompromitującym stylu!

W ostatnim tegorocznym meczu o mistrzostwo ekstraklasy rozegranym wczoraj na stadionie przy al. Unii pomiędzy jedenastkami ŁKS i szczecińskiej Pogoni padł rezultat remisowy 0:0.

ŁKS: Tomaszewski, Lubański, Bulzacki, Drozdowski, Filipiak, Ostalczyk, Masztaler, Sobol, Nowak (od 78 min. Płachta), Galant, Terlecki (od 60 min. Klimas).

POGOŃ: Szczech, Wawrowski, Malinowski, Czepan, Kozłowski (Urbanowicz), Majewski (Szostakowski), Krawczyk, Kasztelan, Kensy, Wolski, Krasowski.

Wydawało się, że po zwycięstwie (2:0) nad zabrzańskim Górnikiem ŁKS zażegnał kryzys, jaki obserwowało się w czwórmeczu rundy „wiosennej". Nic z tych rzeczy! Wczorajszy ostatni w tym sezonie mecz ze szczecińską Pogonią dowiódł niezbicie, że jedenastka ŁKS daleka jest od formy jakiej należałoby się spodziewać po tym zespole, okupującym przez wiele miesięcy drugą lokatę w tabeli ekstraklasy. Niespełna 5 tys. kibiców obserwujących niedzielne spotkanie z niesmakiem opuszczało trybuny stadionu przy al. Unii. Widowisko przypominało bowiem teatralny spektakl, który już dawno powinien zejść z afisza, a jedynie grany jest dlatego, iż muszą się znaleźć środki na wypłacenie honorariów aktorom.

Byłoby błędem tłumaczyć niedzielny występ ełkaesiaków zmęczeniem trudami tegorocznego „maratonu" mistrzowskiego. W niczym nie usprawiedliwia też gospodarzy fakt rozgrywania meczu w niekorzystnych warunkach atmosferycznych (ośnieżone boisko). Raczej skłonny jestem przychylić się do stwierdzenia trenera L. Jezierskiego, który nie owijając w bawełnę stwierdził wprost w czasie konferencji pomeczowej, iż niezrozumiała jest dla niego postawa większości zawodników drużyny ŁKS. Padły tutaj nazwiska: Terleckiego, Masztalera, Nowaka, Sobola i oczywiście niefortunnego egzekutora „jedenastki" — Ostalczyka. W 66 min. spotkania próbujący zażegnać niebezpieczeństwo pod własną bramką Kasztelan zatrzymał piłkę ręką na polu karnym. Decyzja sędziego (p. K. Jankowskiego z Gdańska) mogła być tylko jedna: podyktowanie rzutu karnego. Wyznaczony do tej roli Ostalczyk przestrzelił dwa metry nad poprzeczką. Chyba o wiele skuteczniej zachowałby się w tym momencie każdy piłkarz poznający dopiero arkana sztuki futbolowej.

Gospodarze zawiedli więc swoich sympatyków i to na całej linii. Anemiczne ataki, którym zabrakło skutecznego wykończenia, elementarne błędy w próbach ogrywania obrony przeciwnika, wreszcie brak jakiejkolwiek ochoty do gry — oto charakterystyka występu niedawnego wicelidera tabeli I ligi. Jeśli musiałbym wyróżnić kogoś z piłkarzy ŁKS, to jedynie próbującego skutecznie powstrzymać nieliczne ofensywne zapędy szczecińskich „portowców" — Drozdowskiego i w najgorszym przypadku Filipiaka. Pozostali zawodnicy łódzkiej drużyny pełnili i to skutecznie rolę statystów. I co smutniejsze — wprowadzenie nawet w miejsce Terleckiego młodego Klimasa nie przyczyniło się do „uaktywnienia" ofensywnych przedsięwzięć ŁKS.

Ostatni tegoroczny mecz piłkarskiej ekstraklasy (podobnie jak poprzednie) udowodnił „wszem i wobec", że przedłużenie rozgrywek było błędnym posunięciem piłkarskiej centrali. Za nie przemyślane decyzje płacą kluby (znikome wpływy ze sprzedaży biletów), ponoszą konsekwencje szkoleniowcy (brak oczekiwanych rezultatów), a co najgorsze i sami zawodnicy. W łódzkim szpitalu pozostał obrońca Pogoni — Kozłowski, który w wyniku niefortunnego zderzenia z Filipiakiem (łódzki defensor nie ponosi przy tym winy) na śliskim boisku doznał skomplikowanej kontuzji (złamanie nogi z przemieszczeniem kości).

Można się łudzić, że będzie lepiej w następnych meczach rewanżowej rundy, choć nie jestem tego pewien biorąc pod uwagę kolejne „rewelacyjne" posunięcia selekcjonera kadry. Planowany wyjazd do Jugosławii „rozbija" plany klubowych trenerów. Ani mi w myśli podważanie przedsięwzięć J. Gmocha w dziele jak najlepszego przygotowania narodowej jedenastki do finału „Mundial-78". Mam jednak i to całkiem uzasadnione obawy, że dotychczasowe projekty kłócą się wyraźnie z interesami klubowej piłki. Potencjalnym reprezentantom śnią się bowiem li tylko ewentualne występy na argentyńskich stadionach.

WIESŁAW WRÓBEL

PORAŻKA WIDZEWA W ZABRZU 0:2 (0:2)

„Barbórka" pomyślna dla górników

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

I znów nie udał się piłkarzom Widzewa wyjazdowy mecz, kończący tegoroczne rozgrywki futbolowej ekstraklasy. Przegrali oni w Zabrzu z Górnikiem 0:2 (0:2). Bramki dla gospodarzy strzelili: Hutka w 16 min. i Popowicz w 36 min. gry. Sędziował Paprocki z Poznania.

WIDZEW: Burzyński — Kostrzewiński, (od 79 min. Skonieczny), Chodakowski, Tłokiński, Możejko — Zawadzki (od 55 min. Dawid), Rozborski, Boniek, K. Surlit — Kowenicki, Gapiński.

GÓRNIK: Fischer — Jarzina, Gorgoń, Wieczorek, Rolnik — Popowicz, Szymura (od 46 min. Szołtysik), Kurzeja — Socha, Gzil, Hutka

Szukając przyczyn porażki — jakże niekorzystnej w końcowym rozrachunku tegorocznych rozgrywek — trzeba chyba zwrócić uwagę na jeden zapewne fakt. Otóż, na pewno wicemistrzowie Polski rozegrali największą ilość spotkań spośród wszystkich klubowych drużyn. Ale po znakomitym występie w Krakowie i mimo tygodniowej przerwy do meczu z Górnikiem Widzew przeszedł zupełnie dziwną metamorfozę — in minus. Gdyby tutaj użyć porównania z zupełnie innej dyscypliny sportu (choć to oczywiście, warunki zimowe), to zawodnicy Widzewa sprawiali wrażenie początkującego pływaka, który uczy się zasad utrzymania się na powierzchni wody, gdy natomiast ich przeciwnicy z powodzeniem opanowali już sztukę „krytego" crawla. I nie można zapewne winić w tym przypadku warunków klimatycznych. Oglądaliśmy po spotkaniu płytę boiska, która była do rywalizacji bardzo dobrze przygotowana, a jednak... gospodarze nie mieli takich trudności z zachowaniem równowagi, rozwinięciem akcji na pełnej szybkości i bardziej dokładnych podań.

Początek meczu nie zapowiadał smutnego finału dla łodzian. Już w pierwszej minucie świetna akcja zespołowa całej drużyny i znajdujący się w dogodnej pozycji Gapiński nie potrafił z ostrego kąta skierować piłki do nadbiegających partnerów lub ewentualnie celnie strzelić. Była to niestety jedyna okazja, jaką w tym okresie gry mieli łodzianie. Od tego momentu całkowicie sytuację na boisku opanowali gospodarze, którzy dyktowali przebieg wydarzeń. Na bramki nie musieliśmy zbyt długo czekać. Do akcji zabrzan zaczął wlączać się Wieczorek. Do końca spotkania zawodnicy Widzewa nie wiedzieli co z tym „fantem" zrobić. Podał on piłkę do Sochy, ten silnie strzelił, świetnie interweniuje Burzyński, piłka znów wraca na pole karne, odbija ją przed siebie Kostrzewiński, zbyt krótko, przejmuje piłkę Hutka (najlepszy piłkarz na boisku i celnie strzela pod poprzeczkę. Ze spokojem przyjmują łodzianie ten rozwój wydarzeń na boisku, usiłują nawet kontraatakować, lecz czynią to na ogół z mizernym skutkiem.

W 36 min. meczu Popowicz znajduje się w korzystnej sytuacji pod bramką, strzela. Piłka odbija się od nogi Chodakowskiego i myląc Burzyńskiego wpada do siatki. Ten rezultat utrzymuje się do końca i jest on sprawiedliwym odzwierciedleniem wydarzeń. Górnik również przez drugą połowę spotkania miał więcej okazji do podwyższenia wyniku. Zapewne sympatycy Widzewa, oglądający spotkanie w Zabrzu zapamiętają dwie sytuacje z drugiej połowy tej rywalizacji. W 41 minucie daleki strzał Gapińskiego z trudem broni Fischer oraz w 63 minucie tylko słupek ratuje zabrzan od utraty gola po strzale Rozborskiego. O okazjach gospodarzy lepiej nie wspominać, jako że mieli ich o wiele więcej.

Nie ulega wątpliwości, iż najlepszymi zawodnikami Widzewa byli Burzyński i Rozborski. Ten pierwszy nadal znajduje się w znakomitej formie i swoimi interwencjami udowodnił chyba, iż nadal należy mu się miejsce w reprezentacji. Rozborski z kolei wykazywał ochotę do gry, nie źle radził sobie w działaniach ofensywnych, choć oczywiście wiele rezerw posiada w grze destrukcyjnej. No, a poza tym chciał się zaprezentować jak najlepszej strony przed śląską publicznością. Występował przecież przez pewien okres czasu w zespole Górnika. W 79 minucie gry, na boisko w miejsce kontuzjowanego Kostrzewińskiego (założona klamra po rozcięciu korkiem) wszedł wychowanek Ursusa — Skonieczny. Mimo krótkiego przebywania na boisku, jego debiut ligowy należy uznać za bardzo udany. Udowodnił w Zabrzu, iż nieobce mu są tajniki gry ofensywnej, jak i defensywnej. Miejmy nadzieję, iż będzie on częściej wykorzystywany w meczach rundy wiosennej.

Patrząc na wczorajsze spotkanie można było dojść do wniosku, iż przyjęcie defensywnych działań drużyny przez trenera mgr B. Waligóry było słuszne. Sęk jednak w tym, iż tym razem wykonawcy byli do luftu!

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

WYNIKI I TABELA

Lech — Odra 2:0 (1:0)
Legia — Wisła 2:0 (0:0)
Polonia — Arka 5:1 (4:0)
Śląsk — Szombierki 1:1 (0:0)
Zagłębie — Ruch 0:0
Zawisza — Stal 1:0 (0:0)

1. Wisła	26:12	20—13
2. Lech	26:12	18—13
3. Legia	22:16	35—20
4. ŁKS	22:16	18—12
5. Śląsk	22:16	26—26
6. Stal	21:17	24—19
7. Zagłębie	21:17	25—22
8. Arka	19:19	17—22
9. Ruch	18:20	17—18
10. Polonia	17:21	18—16
11. Odra	16:22	21—23
12. Górnik	15:23	19—18
13. Zawisza	15:23	17—22
14. Widzew	15:23	19—28
15. Szombierki	15:23	13—22
16. Pogoń	14:24	17—30

LIGA ANGIELSKA

Birmingham — Nottingham	0:2
Chelsea — Everton	0:1
Coventry — Bristol City	1:1
Derby — Manchester City	2:1
Ipswich — Aston Villa	2:0
Leeds — Queen Park	3:0
Liverpool — West Ham	2:0
Manchester U. — Wolverhampton	3:1
Middlesbrough — Arsenal	0:1
Newcastle — Leicester	2:0
West Bromwich — Norwich	0:0
Bristol Rovers — Hull	1:1
Cardiff — Sheffield Utd	1:6

Komunikat „Totka"

I LOSOWANIE

1 — 2 — 12 — 39 — 45 — 49 dod. 17

II LOSOWANIE

6 — 14 — 25 — 39 — 46 — 48

Końcówka banderoli: 9048.

Dwie nagrody specjalne po 1.000.000 złotych z zakładów Express Lotka z dnia 30 listopada 1977 r. przypadły: na kupon o numerze banderoli 2622396 serii BC z kol. 15/113 w oddziale PPTS w Szczecinie, — na kupon o numerze banderoli 1753931 serii BC z kol. 1/82 w oddziale PPTS w Warszawie.

* * *

MAŁY LOTEK

ŁOSOWANIE I: 2 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 317.893 zł, 622 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.533 zł, 22.329 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 71 zł

ŁOSOWANIE II: 10 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 58.993 zł, 831 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.064 zł, 20.647 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 71 zł

EXPRESS LOTEK

9 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 111.415 zł, 1.048 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.435 zł, 34.471 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 72 zł.

We wtorek, 6 grudnia

przy

NTU 303-04

w godz. 10—11.30

„90 minut szczerości"

O sukcesach i niepowodzeniach piłkarzy ŁKS i Widzewa w tegorocznych rozgrywkach ekstraklasy na pytania Czytelników „DP", kibiców sportowych odpowiadać będą:

Leszek Jezierski

i

Bronisław Waligóra

NIE BYŁO SIŁY NA JURKIEWICZA

ŁKS — Lech 76:74 Wybrzeże 72:92

Po trzytygodniowej przerwie spowodowanej odwołaniem tournee kadry po Stanach Zjednoczonych koszykarze wznowili ligową rywalizację. ŁKS rozgrywał swe mecze na wyjeździe. W sobotnim pojedynku łodzianie postarali się dla swoich sympatyków o bardzo miłą niespodziankę wygrywając z Lechem 76:74 (43:41). Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyli: Fiedorczuk — 26, Olejnik — 16 i Krajewski — 15, dla Lecha: Kostencki — 20.

W poznańskiej rywalizacji bardzo dobrze spisywał się na parkiecie Wojciech Fiedorczuk, który uzyskał najwięcej punktów dla swojej drużyny. ŁKS walczył w tym spotkaniu bardzo ambitnie i przez cały czas nie oddawał prowadzenia. Poznaniacy usiłowali zniwelować dwupunktową przewagę, lecz na każdy kosz Lecha, łodzianie odpowiadali również celnym trafieniem. I tę dwupunktową przewagę „dowieźli" do końca...

Nie udał się natomiast koszykarzom ŁKS niedzielny pojedynek z Wybrzeżem Gdańsk. Przegrali go zdecydowanie 72:92 (32:39). Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyli: Machoń — 29, Krajewski — 12 i Fiedorczuk — 11, dla Wybrzeża: Jurkiewicz — 44.

Jeszcze do przerwy łodzianie byli równorzędnymi partnerami dla „gdańskich korsarzy" Słabiej w tym meczu zagrał Fiedorczuk, ale pomiędzy nim i Boguckim trwała nieustanna walka pod koszem Nic więc dziwnego, iż łodzianin nie był tak skuteczny. Skorzystali na tym zawodnicy, którzy byli mniej pilnowani. Machoń zdobył 29 punktów, natomiast Jurkiewicz popisał się wyjątkową skutecznością. „Zaliczył" aż 44 punkty, prawie połowę koszy zdobytych przez jego kolegów. Zatem — nie ma siły na Jurkiewicza...

OTO WYNIKI I TABELA: Sobota: Resovia — Wisła 87:65 (48:37) — niespodzianka, Wybrzeże — Polonia 91:87 (40:49), Start — Baildon 80:63 (36:34), Śląsk — Górnik 95:82 (44:38), **niedziela:** Start — Wisła 79:78 (37:47) — niespodzianka, Lech — Polonia 98:81 (46:42), Resovia — Baildon 89:66 (46:21). (a. szym.)

1. Wybrzeże	10	493—446
2. Śląsk	9	460—386
3. Lech	9	477—478
4. Wisła	9	504—523
5. Resovia	8	405—368
6. Start	8	393—390
7. ŁKS	8	383—400
8. Górnik W.	7	422—444
9. Baildon	7	468—480
10. Polonia	6	419—449

Tylko jedno zwycięstwo koszykarek ŁKS

Wbrew głosom optymistów, koszykarki ŁKS i pabianickiego Włókniarza powróciły do domu ze skromnym dorobkiem, bowiem wicemistrzynie Polski wygrały jedno spotkanie w sobotę ze Stomilem w Olsztynie 78:66 (32:23), przegrywając wczoraj ze Spójnią w Gdańsku 58:62 (30:34). Najwięcej punktów dla ŁKS uzyskała w obu meczach Storożyńska — 29 i 23.

Rewelacyjnie spisując się w niektórych z dotychczas rozegranych spotkań (zaskakujące np. zwycięstwa nad Wisłą i ŁKS) koszykarki pabianickiego Włókniarza nie sprostały sobotnio-niedzielnym przeciwniczkom. Podopieczne mgr Langierowicza uległy w sobotę Spójni 53:76 (30:40), a wczoraj w Olsztynie Stomilowi 71:78 (34:47). Najwięcej punktów uzyskały dla pabianickiego beniaminka Bieniek — 12 i Kozera — 11, a we wczorajszym spotkaniu Kozera — 20.

A oto wyniki spotkań w ekstraklasie koszykarek: **SOBOTA: Stomil — ŁKS 66:78, Spójnia — Włókniarz 76:53, Wisła — AZS P. 88:105, Stal B. — Polonia 79:67, NIEDZIELA: Stomil — Włókniarz 78:71, Spójnia — ŁKS 62:58, Wisła — Polonia 92:66, Stal — AZS P. 89:113.**

Koszykarki poznańskiego AZS sobotnio-niedzielnymi wysokimi zwycięstwami raz jeszcze dowiodły, że ani myślą zrezygnować z degradacji krakowskiej Wisły. Niepokoi z kolei słaba dyspozycja dwóch zasłużonych dla polskiej koszykówki żeńskiej drużyn poznańskiej Olimpii i stołecznej Polonii, które po serii ostatnich niepowodzeń zamykają tabelę ekstraklasy.

TABELA

1. AZS P.	11	1	23	1198—963
2. Wisła	9	4	22	1097—973
3. Spójnia	9	4	22	989—868
4. ŁKS	9	4	22	1044—937
5. Lech	6	6	18	915—813
6. Stal	5	8	18	949—1118
7. Włókniarz	5	8	18	862—941
8. Stomil	4	9	17	868—1001
9. Polonia	3	9	15	825—1012
10. Olimpia	2	10	14	862—983

Włochy 15 finalistą MŚ

Zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami zakończyła się rywalizacja o zakwalifikowanie się do finałów Mundial-78 w II grupie eliminacyjnej.. Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Włoch, która w ostatnim meczu wygrała z Luksemburgiem 3:0 (2:0). „Azzuri" zgromadzili tę samą ilość 10 punktów co Anglicy, lecz posiadają korzystniejszą różnicę bramek (Anglicy 15—4, Włosi 18—4).

W grupie azjatyckiej również zakończono rozgrywki. Wyniki dwóch ostatnich spotkań nie miały również znaczenia dla końcowego układu tabeli. Wcześniej już awans zapewnił sobie Iran. W ostatnich dwóch meczach uzyskano wyniki: Korea Płd. — Hongkong 5:2 (2:0) i Kuwejt — Iran 2:1 (0:1). (s)

Mistrzynie Polski tracą dystans!

Ponieżej oczekiwań wypadły w kolejnych dwóch spotkaniach obrończynie mistrzowskiego tytułu siatkarki Startu. Po sobotnim zwycięstwie w Gdańsku nad Spójnią 3:1 (12:15, 15:10, 18:16, 15:10) wczoraj podopieczne mgr A. Chmielnickiego uległy w Słupsku Czarnym 0:3 (13:15, 6:15, 12:15). Niepowodzenie to oraz poprzednie porażki z katowickim Kolejarzem i w Łodzi z Wisłą sprawiły, że łodzianki straciły sporo do najgroźniejszych rywalek w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich.

Na czele tabeli znajduje się krakowska Wisła wyprzedzając Czarnych. Drużyna ze Słupska jako jedyny zespół w I lidze nie zapisała na swym koncie porażki. A oto wyniki meczów trzeciej kolejki. **SOBOTA: Wisła — Siarka 3:0, Stal Bielsko — Zawisza 3:1, Czarni — AZS W-wa 3:2, Spójnia — Start 1:3. NIEDZIELA: Płomień — Kolejarz** (mecz przełożony na 10 grudnia), **Wisła — Zawisza 3:0, Stal — Siarka 3:1, Spójnia — AZS W-wa 2:3, Czarni — Start 3:0.**

TABELA

1. Wisła	5:1	17—4
2. Czarni	5:0	15—7
3. Siarka	3:2	10—8
4. Start	3:3	11—11
5. Stal	3:3	13—13
6. Płomień	2:2	7—6
7. Kolejarz	2:2	7—6
8. AZS W-wa	2:4	9—16
9. Zawisza	1:4	4—14
10. Spójnia	0:5	8—15

KUPON PLEBISCYTU „DP" na 10 najlepszych sportowców Łodzi w 1977 r.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

IMIĘ I NAZWISKO:

ADRES:

Publikując dziś pierwszy kupon, rozpoczynamy doroczny, tradycyjny Plebiscyt Czytelników „Dziennika Popularnego" na 10 najlepszych sportowców woj. łódzkiego miejskiego w bieżącym roku. Jesteśmy przekonani, że sympatycy sportu wezmą — jak to miało miejsce w poprzednich latach — masowo udział nadsyłając pod adresem naszej redakcji kandydatury zawodniczek i zawodników, którzy ich zdaniem kwalifikują się do grona wyróżnionych.

Wprawdzie mijający rok nie obfitował w światowe wydarzenia sportowe najwyższej rangi (np. Igrzyska Olimpijskie), niemniej reprezentanci łódzkiego województwa miejskiego bronili barw narodowych w wielu zagranicznych imprezach, z mistrzostwami świata włącznie. Obok nich na liście 10 najlepszych znajdą się na pewno nazwiska tych sportowców naszego województwa, którzy w cotygodniowych zawodach mistrzowskich, zdobywali punkty w rywalizacji o miano najlepszych drużyn, dostarczając kibicom niemało przeżyć i emocji.

Jesteśmy przekonani, że na honorowej liście znajdą się przedstawiciele tych wszystkich dyscyplin sportowych, które przyniosły najwięcej sukcesów sportowych naszemu województwu. Biorąc pod uwagę popularność piłki nożnej nie zabraknie w plebiscycie „DP" przedstawicieli futbolu, kapitanów obu łódzkich jedenastek pierwszoligowych — Z. Boń ka z Widzewa i J. Tomaszewskiego z ŁKS. Znawcy kolarstwa nie pominą zapewne dwójki łódzkich reprezentantów tej dyscypliny sportu — T. Zawady z Tramwajarza i M. Nowickiego z Włókniarza. Pierwszy z nich rewelacyjnie wypadł w dwóch liczących się imprezach krajowych zdobywając w imponującym stylu w rywalizacji z całą czołówką krajową indywidualne i górskie mistrzostwo Polski. Z kolei M. Nowicki po ubiegłorocznych sukcesach na olimpijskich trasach w Montrealu, startując w tym roku w kolarskich mistrzostwach świata w San Cristobal (Wenezuela) walnie przyczynił się do wywalczenia przez polską czwórkę brązowego medalu w wyścigu drużynowym.

Ma również swój niemały wkład w wywalczenie wicemistrzostwa kraju i pucharu Polski kapitan „siódemki" Anilany — R. Przybysz. Piłkarze ręczni Anilany nadal należą do czołówki zespołów pierwszoligowych, a także mają za sobą udane występy w rozgrywkach europejskich o PZP, w których awansowali już do ćwierćfinału. Pisząc o sukcesach łódzkich sportowców nie sposób pominąć osiągnięcia czołowego strzelca kraju, wieloletniego reprezentanta Polski, zawodnika KS Społem — E. Matelskiego, który w tym roku wywalczył w silnej konkurencji 5 miejsce na mistrzostwach Europy.

Wyjątkowo udany rok zapisał na swym koncie pływak MKS „Trójka" — D. Broda. Wielokrotne poprawienie rekordów Polski w swoich koronnych konkurencjach i tytuły MP kreują reprezentanta „Trójki" do miana najlepszego pływaka w kraju. W powszechnym przekonaniu na liście 10 najlepszych nie może zabraknąć nazwisk czołowych zawodniczek i zawodników łódzkich drużyn pierwszoligowych, które od lat rywalizują o miano najlepszych w piłce siatkowej i koszykowej. Mamy tu na myśli wyróżniającą się w drużynie mistrza Polski Startu, reprezentantkę kraju — B. Bełdzińską, zaś w wicemistrzowskim zespole koszykarek ŁKS — B. Wołujewicz i jej kolegę po fachu, czołowego „snajpera" w drużynie koszykarzy — W. Fiedorczuka. Spore zasługi przy utrzymaniu się bokserskiej drużyny Gwardii w gronie pierwszoligowców, ma czołowy pięściarz tego klubu — H. Pielesiak. Podobnie zresztą, jak wielu innych łódzkich sportowców, zasługujących na wyróżnienie przez naszych Czytelników.

Przypominamy, że czytelnie wypełnione kupony z własnym adresem należy nadsyłać pod adresem: „DZIENNIK POPULARNY" ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 96, z dopiskiem na kopercie lub karcie pocztowej — „Plebiscyt Sportowy". Na tych uczestników plebiscytu, którzy trafnie wytypują dziesiątkę najlepszych, oczekują atrakcyjne nagrody. Ich listę opublikujemy nieco później.

Jakób przegrał na... wadze

Po raz pierwszy w Łodzi rozegrano turniej im. Piotra Cherudzińskiego w podnoszeniu ciężarów. Impreza ta prawdopodobnie wejdzie na stałe do kalendarzyka imprez Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, albowiem jej inauguracja wypadła bardzo okazale. Dwudniowy turniej rozgrywany był w dwóch kategoriach piórkowej i lekkiej.

Rywalizacja była bardzo zacięta i wyrównana. W kategorii piórkowej dopiero ważenie po każdym boju decydowało o pierwszym miejscu. Przed rozpoczęciem rywalizacji Jakób z Orła i Grzywiński z Górnika Siemianowice mieli bowiem taką samą wagę ciała. Bardzo dobry rezultat w kategorii lekkiej uzyskał Fałek ze Startu Opole. Jest to drugi wynik w tym roku w Polsce, jak i jeden z najlepszych rezultatów na świecie. Jest on członkiem kadry narodowej. Poza tym w zawodach uzyskano 4 klasy mistrzowskie.

Wyniki: piórkowa — 1. Grzywiński (Górnik Siemianowice) 255 kg (115+140), 2. **Jakób** (Orzeł Łódź) 255 kg (115+140), 3. **Pawlak** (Orzeł Łódź) 250 kg (110+140), **lekka I. Fałek** (Start Opole) 295 kg (127,5+167,5), 2. **Sachmaciński** (Mazovia Ciechanów) 287,5 kg (122,5+165), 3. **Pastusiak** (Start Łódź) 267,5 kg (125+142,5). (sz.)

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-25 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy miejski 441-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 668-78 Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli) Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-29